WŁ. WEYCHERT-SZYMANOWSKA

GRAMATYKA OBRAZKOWA

WARSZAWA — MCMXXII

WYDAWNICTWO OŚWIATA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻ.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĄŻNICY POLSKIEJ T. N. S. W.

WYDAWNICTWO OŚWIATA T. N. S. W.
SKŁAD GŁÓWNY w KSIĄŻNICY POLSKIEJ
WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 59.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE:

Brzezińska R. M. Mały elementarz. Wyd. 20-te.
„ „ „ Pierwsze czytanki. „ 18-te.
„ „ „ Czytanki drugie. „ 10-te.
„ „ „ Snopek. Czytanki trzecie Wyd. 24-te.
„ „ „ Kłosy. Książka do czytania dla starszej dziatwy. Wyd. 5-te. (w druku).
„ „ „ Początki poprawnego pisania:
Stopień I. Wydanie 4-te.
„ II. „ 3-cie.
„ III. „ 2-gie.
„ IV. „ 2-gie.
Stopień V.

ODCZYTY.

Czerwińska A. O sejmie Wielkim i Konstytucji 3-o Maja. W. 2-e.
„ „ Noc 29 Listopada 1830 r. w Warszawie „ 2-e.
„ „ O Naczelniku Kościuszce. „ 2-e.
Gerson-Dąbrowska M. Artur Grottger. Malarz powstania.
Godecki M. B, Praca i wiedza.
„ „ „ O wychowaniu dzieci i kształceniu siebie.
Hornowski J. Dr. Znużenie. Odpoczynek. Sen.
Weychert-Szymanowska Wł. Narcyza Żmichowska.

Do Samouków i Nauczycieli.

Książka niniejsza przeznaczona jest dla dorosłych samouków, tudzież dla uczniów szkół zawodowych i słuchaczy kursów dla dorosłych.

Samouk powinien uważnie czytać książkę, patrzeć przytem na obrazki, odpowiadać sobie na pytania, odrabiać ćwiczenia. Gdyby na jedno pytanie odpowiedzieć nie umiał, niech przeczyta następne — czasem ono go naprowadzi na właściwą odpowiedź. Jeśli nie, trzeba raz jeszcze uważnie przeczytać rozdział cały. Nie należy iść dalej, póki się nie zrozumie wszystkiego, co było. Bardzo starannie przerobić należy pytania i ćwiczenia przy końcu każdej części.

Nauczyciel, dający uczniom książkę do ręki, korzystać może przy swoim wykładzie, samodzielnie ułożonym 1) z obrazków, 2) z ćwiczeń.

Obrazki nie są ozdobą książki, lecz punktem zaczepienia uwagi, konkretyzują wykład, co jest wielką pomocą przy popularyzowaniu nauki tak abstrakcyjnej, jak gramatyka.

Ćwiczenia są przetrawieniem wykładu; uczą też praktycznego zastosowania wiadomości do żywego języka lub do ortografji. Przy zadawaniu ich polecałbym bardzo następującą metodę. Niech uczniowie w klasie przeczytają sobie po cichu, o co w ćwiczeniu chodzi, niech się samodzielnie w tem zorjentują. Kto zrozumiał, podnosi rękę. Nauczyciel czeka, nic nie mówiąc. Gdy połowa klasy już wie, jak będzie ćwiczenie odrabiała, jeden z uczniów tłómaczy to głośno kolegom. Nauczyciel słucha. Jeśli trzeba poprawić, każe to zrobić drugiemu uczniowi. Niezorjentowanie się całej klasy w ćwiczeniu dowodzi, że wykład był niewystarczający — potrzebne są uzupełnienia.

Jedynie tak używana książka z gramatyką nie szkodzi uczniom, lecz przeciwnie budzi w nich instynkt samouctwa i pomaga nauczycielowi.

GRAMATYKA OBRAZKOWA

DLA MŁODZIEŻY I SAMOUKÓW

UŁOŻYŁA

WŁ. WEYCHERT-SZYMANOWSKA

WYDANIE III POPRAWIONE

CZĘŚĆ I-sza i II-ga.

WARSZAWA — MCMXXII.
Wydawnictwo Oświata Tow. Naucz. Szkół Śr. i Wyż.
Skład główny w Książnicy Polskiej T. N. S. W.
Nowy Świat № 59.

Druk. Art. K. Kopytowski i S-ka, Warszawa, Nowy-Świat 47, tel. 35-80.

Część I.

1. Znaczenie mowy. Jak mówili ludzie pierwotni.

Wszyscy umiemy mówić, codziennie mowy używamy. Dlatego właśnie nie zastanawiamy się wcale nad tem, jaki to skarb. Człowiek tylko jako malutkie dziecko, które dopiero mówić za czyna, cieszy się z każdego nowego wyrazu i powtarza go z upodobaniem. Potem mowa powszednieje i nie zwraca się na nią uwagi. A przecie dość się chwilkę zastanowić, aby zrozumieć, czem ona jest w życlu ludzkiem. Straszne są wypadki raptownej utraty mowy wskutek choroby. Przykro patrzeć, jak się człowiek wtedy męczy, niecierpliwi, aby dać poznać otoczeniu, czego chce, *aby się jakoś porozumieć*. Małe dzieci mówić uczą się od starszych, a od urodzenia głusi są zawsze niemymi, bo, nie słysząc mowy koło siebie, nauczyć się jej nie mogą.

Pytanie, od kogo nauczyli się mówić pierwsi ludzie? Nie mieli się od kogo nauczyć, nie mówili też ani po polsku ani w żadnym innym języku.

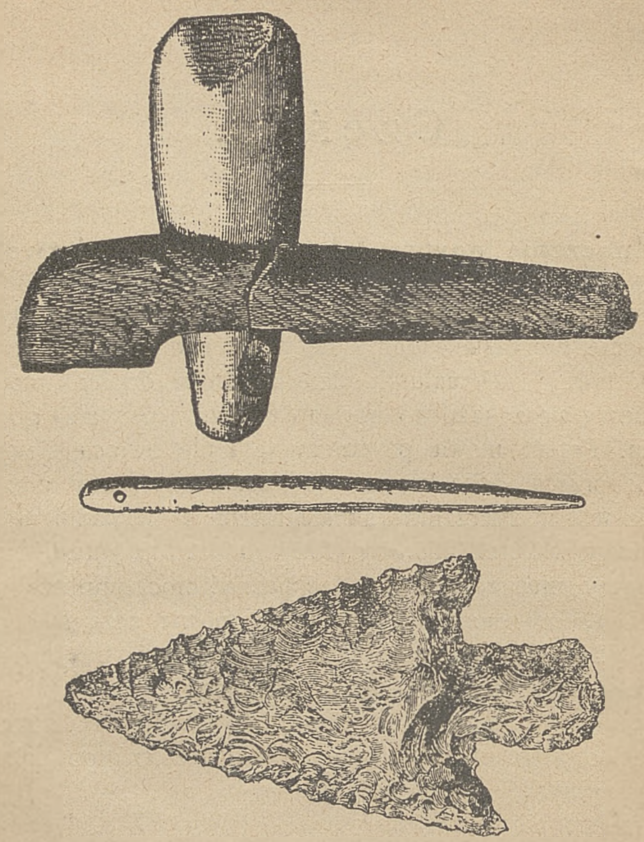
Jakże się porozumiewali?

Wydawali różne okrzyki, wykrzywiali się, wymachiwali rękoma, ruchami całego ciała pokazywali, czego chcą.

Były to czasy, gdy ci dawni nasi przodkowie okrywali się skórami, żyli na drzewach lub w jaskiniach, jedli korzonki, owoce i mięso surowe, gdy im się udało zabić kamieniem jakie zwierzę. Powoli, powoli dokonywali różnych wynalazków: przestali się bać ognia i poznali, jaki z niego pożytek mieć można, z kamienia

porobili sobie pierwsze narzędzia i broń przeciw dzikim zwierzętom. (Obr. 1). Powoli też mozolnie tworzyli, wymyślali wyraz po wyrazie.

Potężną wydaje się ludzkość, gdy się porówna pierwsze nieudane próby narzędzi kamiennych z dzisiejszemi maszynami. Po-



Obr. 1. Narzędzia pierwotne: siekiera, igła i ostrze dzidy z kamienia.

tęga rozumu uderza nas i wtedy, gdy zastanawiamy się nad bogactwem mowy, wiedząc, że jest ona cała **wynalazkiem człowieka**.

A może to nieprawda?

Gdyby nas nie przekonywała niemota dzieci i głuchoniemych, tobyśmy mogli jeszcze inne zdobyć dowody. Żyją dziś

bowiem na wyspach oceanu Wielkiego ludy, których mowa wobec naszej wygląda jak mieszkanie jaskiniowe wobec pałacu. Porozumienie się z nimi bez ruchów nie byłoby możliwe. *A-a-a* zawodzi dziki i pokazuje rękoma wdal, a znaczy to—daleko. To samo *a*, krótko wymówione, bez ruchu rąk może znaczyć zupełnie co innego. Wiele wyrazów u ludów dzikich naśladuje dźwięki przyrody, głosy zwierząt, jak nasze wyrazy *dźwiękonaśladowcze:* huk, świst, szum, brzęk, kukanie, ćwierkanie, ryk i t. p. Liczba wyrazów ich jest niesłychanie mała.

Wiele razy ludzie zadawali sobie pytanie, czy zwierzęta mają mowę. Gdy wynaleziono fonograf, t. j. przyrząd, który powtarza różne dźwięki, muzykę, śpiew, próbowano w niego łapać głosy zwierząt, np. małp. Zauważono też, że gdy potem fonograf głosy powtarzał, małpy raz się lękały i uciekały, to znowu zbierały i naradzały. Widocznie fonograf różne im rzeczy opowiadał. Co, tego się tylko domyślać możemy, ale mamy dowód, że i zwierzęta się porozumiewają.

Jakże to jednak dalekie od mowy ludzkiej!

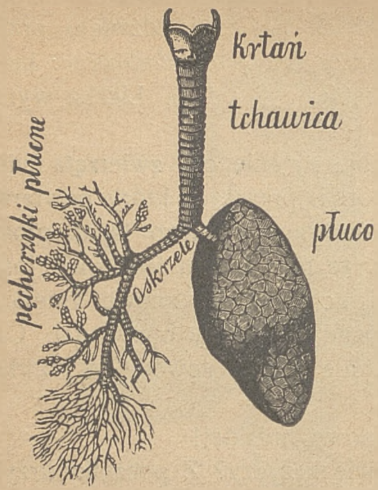
Czyście zauważyli, jak niemowlę krzyczy? Z początku krzyk to bezmyślny, głupi, ale po pewnym czasie troskliwa matka już odróżnia, kiedy dziecko krzyczy dla zabawy, kiedy z bólu, a kiedy z grymasów. Aż nareszcie nadchodzi ten wielki dzień, gdy małemu człowiekowi pierwszy wyraz udaje się wymówić. Powoli uczy się korzystać z cudownego swego narządu mownego.

2. Czem jest dźwięk. Narząd mowy człowieka. Samogłoski i spółgłoski.

Czem jest dźwięk? Słyszymy trzaskanie z bicza, uderzenia o strunę lub nitkę naciągniętą—dlaczego? Bicz, nitka, czy struna, rozcina powietrze, które otacza kulę ziemską. W powietrzu tworzą się fale podobne do tych, które widzimy na wodzie, gdy wrzucić w nią kamień. Owe fale powietrza wpadają nam w ucho — słyszymy dźwięk, który jest drganiem cząsteczek powietrza. Gdyby powietrza nie było nad ziemią, nicbyśmy nie słyszeli. Gdybyśmy się mogli dostać na księżyć, naokoło którego niema powietrza, otoczyłaby nas śmiertelna cisza.

Ponieważ mowę ludzką słyszymy, widocznie więc mówiąc, wprawiamy w drganie cząstki powietrza.

Jakże się to dzieje?



Obr. 2.

Bez powietrza żyć nie można. Ciągle oddychamy, t. j. wdychamy do płuc świeże powietrze, a wydychamy zużyte. Mamy więc w płucach zbiornik powietrza, muszą też być specjalne drogi, któremi się ono do płuc i z płuc przedostaje. Otóż ustami i nosem wchodzi powietrze do rury, zwanej **tchawicą**. Górna rozszerzona część tchawicy nazywa się **krtanią**. Na dole tchawica dzieli się na dwie cieńsze rurki — **oskrzela**, które dalej dzielą się na coraz cieńsze, kończące się pęcherzykami. Te drobne rurki i pęcherzyki to już **płuca**.

W tej chwili najbardziej krtań nas interesuje, tu bowiem głos się wytwarza. Tu są delikatne mięśnie, zwane **strunami głosowemi**, które naprężając się, wprowadzają w drganie powietrze wychodzące nazewnątrz. Już przeszło przez krtań. Teraz dostaje się do **jamy nosowej lub ustnej**, Jeśli otworzymy usta, powietrze drogę ma otwartą. Możemy mu ją jednak zagrodzić: zaciskamy **wargi**, lub zbliżamy **język do zębów i podniebienia.**

Pytania. Wymówcie *a*. Czy usta otworzyliście? Czy nie zamknęliście drogi powietrzu? Teraz wymówcie *b* (nie: *be*). Czy otwarte mieliście usta, czy zamknięte? Jakim sposobem zagrodziliście przejście powietrzu? Wymówcie *zzz* (nie: *zet*). Czy też zacisnęliście wargi? Zauważcie, co dzieje się teraz z językiem i zębami? Czy powietrze przepływa drogą otwartą, czy przeciska się jakby przez drzwi przymknięte? Wymówcie teraz po kolei a, e, i, o, u, y. Czy przy wymawianiu tych głosek usta są otwarte

i droga powietrza wolna? Patrzcie na usta swe w zwierciedle. Powiedzcie, czy tak samo otwieracie je wymawiając u, i, o?

Wszystkie głoski, przy których wymawianiu droga powietrza jest otwarta, nazywamy samogłoskami.

Pytanie. Jak nazywamy głoski a, e, i, o, u, y i dlaczego?

Połóżcie dłoń między nosem i ustami (jak na obr. 3) i wymawiajcie kolejno *o*, *ą*, a potem *e*, *ę*. Zauważcie, kiedy ciepłe powietrze z płuc przepływa ustami — pod dłonią, a kiedy nosem — nad dłonią? **Samogłoski** *o*, *e*, są **ustne**, *ą*, *ę* zaś **nosowe** — dlaczego?



Obr. 3. Ręka między ustami i nosem.

Wymówcie *z*, *d*, *b*, *w*. Czy droga powietrza jest przy wymawianiu tych głosek zamknięta i przez co?

Głoski, przy których wymawianiu powietrze ma przejście zagrodzone i przeciska się, jak przez drzwi przymknięte albo raptownie otwierane, nazywamy spółgłoskami.

Pytanie. Jak nazywamy *z*, *d*, *b*, *w* i dlaczego?

ĆWICZENIE 1. Weźcie kajet, podpiszcie: **Samogłoski** i w drugim wierszu wypiszcie wszystkie samogłoski. W 3-cim wierszu dajcie nagłówek: **Spółgłoski** i napiszcie w 4-ym dziesięć spółgłosek.

Pytania. Jakie części w ciele ludzkiem pomagają nam do mówienia? Gdzie powstaje głos i co wprawia w drżenie cząstki powietrza? Jak wyglądają usta przy wymawianiu samogłosek, a jak przy wymawianiu spółgłosek?

3. Spółgłoski wargowe i językowe.

Wiemy już, że, aby wymówić spółgłoskę, trzeba powietrzu, płynącemu z krtani, zagrodzić przejście w jamie ustnej. Do tego zagradzania używamy tych narządów, które się poruszają.

Bardzo ruchliwym w jamie ustnej jest język. Możemy go podnosić do zębów i podniebienia — i to albo samym koniuszczkiem, czyli *przednią częścią*, albo bokami i wogóle *częścią środkową*, albo wreszcie częścią tylną. Język jest bardzo długi, kończy się daleko w gardle. Gdy *tylna* jego *część* się podnosi, gardło się zwęża, zaciska.

Drugim narządem ruchowym w jamie ustnej jest warga dolna, złączona z dolną szczęką. Zauważcie, że gdy usta otwieramy, ta właśnie dolna szczęka z wargą się opuszcza, a górna nie porusza się wcale. Chcąc zagrodzić na chwilę przejście powietrzu, możemy dolną wargę przycisnąć do górnej, albo do górnych zębów.

Tak więc jedne spółgłoski wymawiamy z pomocą warg, a inne języka. Stąd dzielimy spółgłoski na **wargowe** i **jezykowe**.

Pytania. 1) Co robimy z wargą dolną, wymawiając b, p, m?

2) Co robimy z wargą dolną, wymawiając w, f?

3) Którą część języka podnosimy do podniebienia i zębów, wymawiając: d, t, z, s, c, dz, n, ł, l, r?

4) Którą część języka podnosimy do podniebienia, wymawiając: ż, sz, cz, dź, ź, ś, ć, dź, j?

5) Którą część języka podnosimy w gardle, wymawiając: g, k, ch?

Nie wyobrażajcie sobie, aby wszyscy ludzie wymawiali te samogłoski i spółgłoski, co my, Polacy. Są języki np. angielski, w którym istnieją nieznane nam samogłoski. Polakom trudno je wymówić i dlatego rzadko kiedy dobrze mówią po angielsku. Polski natomiast bogaty jest w spółgłoski i cudzoziemcy np. Niemcy, Francuzi, Anglicy powiadają, że trzeba sobie język wyłamać, żeby się nauczyć po polsku. Szczególniejszą trudność stanowią dla nich spółgłoski:

1) s z c dz
2) sz ż cz dż
3) ś ź ć dź.

Ale co najciekawsze — i Polacy nie wszyscy wymawiają te trzy szeregi spółgłosek np. na Mazowszu mówią: safa, carny, zaden. Wiemy o tem wszyscy i taką wymowę nazywamy **mazurzeniem**.

Jeśli wymówimy *s*, *sz*, *ś*, zwracając uwagę na to, co się dzieje z językiem, to przekonamy się, że przy każdej spółgłosce w innym punkcie język się podnosi. Przy *s* czynna jest część przednia, przy *sz* — boki, przy *ś* — też boki, ale w dalszym punkcie. Sprawdźcie to na własnej wymowie.

Pytania. Które narządy mowne w jamie ustnej są ruchome? Czego dotyka warga dolna, zagradzając przejście powietrzu? Czego dotyka język, zagradzając przejście powietrzu?

4. Głoski dźwięczne i bezdźwięczne.

Trzymając się podziału na wargowe i językowe, ułóżmy spółgłoski w dwie wielkie grupy, jak następuje:

Wargowe	b	p	Językowe	d	t
	w	f		z	s
				dz	c
				ż	sz
				ź	ś
				dż	cz
				dź	ć
				g	k
				h	ch

Połóżcie rękę na szyi, jak dziewczynka na obrazku 4, str. 10 wyczujecie pod palcami kostki, z których się krtań składa. Wymawiajcie teraz po kolei spółgłoski tak, jak je wypisaliśmy. Przy wymawianiu pierwszego szeregu pod palcami czuć będziecie ruch w krtani, przy wymawianiu drugiego szeregu ruchu tego nie zauważycie. Dlaczego? Oto owe mięśnie, zwane strunami głosowemi, wyprężone drgają mocno, gdy się wymawia *b*, *w*, *d*, *z* — a spokojnie jakby leniwie leżą, gdy się wymawia *p*, *f*, *t*, *s*.

Tak samo wyprężone są struny głosowe, gdy wymawiamy samogłoski. Można je długo przeciągać, śpiewać: *aaa*, *ooo*, *iii*. Głos nasz jest *dźwięczny*, przy ich wymawianiu. Podobnież *dźwięcznie* brzmi *z*, *l*. Przeciwnie zaś *p*, *s*, *t*, *k* — to *bezdźwięczne* szepty. Powietrze przy ich wymawianiu przepływa przez krtań, nie uderzając o struny głosowe.

Ażeby tę różnicę zaznaczyć, pierwszy szereg spółgłosek na str. 9 nazywamy **spółgłoskami dźwięcznemi**, drugi zaś **bezdźwięcznemi**.



Obr. 4. Ręka na szyi.

Wiecie, że *chleb* piszemy *b*, a sklep—*p*. Wymówcie oba wyrazy. Co słyszycie na końcu? Wymówcie sta**w** i tra**f**— którą spółgłoskę słychać na końcu? Wymówcie bra**t** i skła**d** i zauważcie, co słychać. Wymówcie la**s** i zra**z**, krzy**ż** i my**sz**, głó**g** i kru**k** i powiedzcie, które spółgłoski słyszycie. Czy przekonaliście się, że na końcu wyrazu nie można dźwięcznie wymówić spółgłoski. Zamiast *w* słychać *f*, zamiast *d* — *t*, zamiast *z* — *s*, zamiast *g*—*k*.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nie zawsze słychać tę głoskę, która jest napisana. Jest to ważne dla tych, co chcą dobrze pisać. Nie można się na słuch spuszczać, tylko wyraz odmienić tak, żeby usłyszeć wyraźnie spółgłoskę: chle**b**a, więc chle**b**, a słu**p**a, więc słu**p**.

ĆWICZENIE 2. Piszcie odpowiednie litery zamiast kresek:

Zro**b**ić	zró**b**	Wo**d**a	wó—
Dro**b**iu	dró—	Kło**d**a	kłó—
Dra**b**y	dra—	Bu**d**a	bu—
Rą**b**ać	rą—	Wo**z**y	wó—
Stą**p**ać	stą—	Wa**z**a	wa—

Sto**p**a	stó—	Gło**s**y	gło—
Słu**p**a	słu—	Gła**z**y	gła—
No**w**iu	nó—	Wie**z**ie	wie—
Tra**w**a	tra—	Nie**s**ie	nie—
Kro**w**a	kró—	Gę**s**i	gę—
Wę**ż**e	wą—	Sto**g**i	stó—
Wa**sz**e	wa—	Kro**k**i	kro—
Mę**ż**a	mą—	Słu**g**a	słu—
Stra**t**a	stra—	Wa**g**a	wa—

Podkreślcie wyrazy, w których na końcu spółgłoski dźwięczne wymawiamy bezdźwięcznie, czyli piszemy co innego, a co innego słyszymy.

ĆWICZENIE 3. Napiszcie 5 wyrazów, w których wymawia się na końcu inną spółgłoskę, a pisze inną.

Nietylko na końcu, ale i w środku wyrazu spółgłoska dźwięczna wymawia się nieraz bezdźwięcznie. W wyrazie ząbki słychać najwyraźniej *p*. Inaczej wymówić się nie da, chyba gdybyśmy wyraz rozdzielili na 2 części, robiąc w środku leciuchną przerwę: ząb—ki.

ĆWICZENIE 4. Dodawajcie wyrazy podobne. aby się wyjaśniło, dlaczego piszemy spółgłoski nie te, które wymawiamy w następujących wyrazach:

Wzór: zą**b**ki — zę**b**y.

1) Trą**b**ka, gołą**b**ki, szu**b**ka, ża**b**ki, tore**b**ka.

2) Tra**w**ka, stągie**w**ka, chorągie**w**ka, marche**w**ka, ołó**w**ki poło**w**ki.

3) Jagó**d**ka, sło**d**ki, komó**d**ka, groma**d**ka.

4) Gałą**z**ka, wa**z**ka, wią**z**ka.

5) Ba**ź**ki, rze**ź**ki, we**ź**cie.

6) Dró**ż**ka, wa**ż**ka, wró**ż**ka, cię**ż**ki, ma**ż**cie.

7) Cho**dź**cie, bą**dź**cie, przyj**dź**cie.

5. Zdania, wyrazy, sylaby, głoski.

Mówiliśmy dotąd o głoskach, bo zastanawialiśmy się nad tem, jakim sposobem człowiek mówi, jak głos w krtani powstaje, jak potem w jamie ustnej tworzą się samogłoski i spółgłoski.

Ale w języku ludzkim mają znaczenie nie głoski, lecz wyrazy i zdania, któremi myśli wyrażamy.

Wypowiadam myśl, czyli **zdanie:** *człowiek mówi.*

To moje zdanie składa się z 2 **wyrazów**: 1) człowiek, 2) mówi.

Ażeby wymówić wyraz *człowiek*, musimy 2 razy poruszyć ustami — cz**ło**-wi**e**k.

Powiadamy, że w wyrazie tym są 2 części (sylaby). W każdej części jest jedna samogłoska: w pierwszej *o*, w drugiej *e*. (Może was dziwi, że nie zaliczamy tu *i* (wiek) do samogłosek, ale wszak tego *i* nie wymawiamy — napisano je tylko po to, żeby *w* — miękko delikatnie wymówić: wiek — nie wek.)

Aby wymówić wyraz *mówi*, trzeba poruszyć ustami 2 razy: m**ó**-w**i**.

Pytania. Ile jest części (sylab) w tym wyrazie? Ile jest samogłosek w każdej części? Ile jest samogłosek w całym wyrazie?

Zapamiętajcie: 1) **części (sylab) w wyrazie jest tyle, ile razy trzeba ustami poruszyć, aby go wymówić;** 2) **ile części (sylab) w wyrazie, tyle w nim jest samogłosek.**

ĆWICZENIE 5. Policzcie, ile w następującym wierszyku jest wyrazów i ile części (sylab) jest w każdym wyrazie. Dla ułatwienia samogłoski oznaczamy innym drukiem.

Ż**e** z**a**mkni**ęty** w sk**o**r**u**pi**e** ni**e**w**y**g**o**dni**e** si**e**dzi**a**ł,
Ż**a**ł**o**w**a**ł**a** m**y**sz ż**ó**łwi**a**, ż**ó**łw j**e**j **o**dp**o**wi**e**dzi**a**ł:
„Mi**e**j t**y** s**o**bi**e** p**a**ł**a**c**e**, j**a** m**ó**j d**o**m**e**k ci**a**sn**y**,
Pr**a**wd**a**, ż**e** ni**e**b**o**g**a**t**y**, m**a**ł**y**, **a**l**e** wł**a**sn**y**".

Ign**a**c**y** Kr**a**s**i**ck**i**.

U w a g a. Wyraz *w* nie stanowi sylaby, oczywiście dlatego, że niema w nim samogłoski.

Wróćmy do naszego zdania: *człowiek mówi*. Już wiemy, że składa się ono z 2 wyrazów, że każdy wyraz składa się z 2 sylab, że w każdej sylabie jest samogłoska. Czy już dalej wyrazu rozłożyć nie można?

Sylaba czło — to 3 głoski cz-ł-o
Sylaba wiek — to 3 głoski wi-e-k

Sylaba mó — to 2 głoski m-ó
Sylaba wi — to 2 głoski w-i.

Jak widzimy, w każdej sylabie obok samogłoski może być jeszcze jedna lub więcej spółgłosek. Każdą głoskę, czy to samogłoskę, czy spółgłoskę oznaczamy specjalnym znaczkiem, literą.

Napewno zwróciliście uwagę, że niektóre spółgłoski wyrażają się na piśmie dwoma znakami, czyli **literami**, np. *cz*, *sz*. Z pewnością też wiecie, że dwie litery *ó*, *u* oznaczają jedną głoskę, tak samo się wymawiają a więc (st**ó**g, st**u**k). Jednakowo też wymawiają się dwie inne litery: *rz*, *ż* (rzeka, żeby). Stąd wynikają trudności w pisaniu.

Pytania. Ile części (sylab) jest w każdym wyrazie? Ile samogłosek jest w każdej części (sylabie)? Dajcie przykład 2 liter, które razem złączone, wymawiają się jako jedna głoska. Dajcie przykład głoski, którą można napisać dwojako.

6. Pismo. Jak ludzie dawniej pisali.

Głosce mówionej odpowiada w piśmie znak, litera. **Litera jest więc znakiem piśmiennym na oznaczenie głoski.** Ustawiamy tysiące literek przy sobie na białej ćwiartce papieru, składamy ją potem, kładziemy w kopertę, adresujemy list i wysyłamy go choćby do Ameryki. Tam otrzymuje go droga nam osoba, otwiera i zdawać się jej może, iż mówimy do niej. Odpisuje nam, to znaczy odpowiada i tym sposobem następuje porozumienie — tylko nie ustnie lecz piśmiennie.

Pismo jest więc **językiem**, tylko że używamy do niego nie głosu, lecz znaków na papierze.

Wielkim wynalazkiem była mowa i skarb ten ludzkość zdobywała w ciągu wieków. Gdyby człowiek dziki zobaczył, że ktoś bierze do ręki kartkę papieru i już wie, czego chce od niego ktoś daleko zamieszkały, uważałby to za cud, czy czary. **Pismo** bowiem **to też wielki wynalazek człowieka.**

I ono nie powstało odrazu. Jeśli w lesie widzimy niektóre pnie ponacinane lub pomalowane, to trzymamy się ich, bo rozumiemy, że ktoś tym sposobem chciał nam wskazać drogę. To jest

także pismo. Ale dokładniejsze wiadomości mieć będziemy o drodze, jeśli spotkamy od czasu do czasu tablicę z napisem, dokąd i którędy się idzie.

Już na 2 tysiące lat przed Chrystusem, Egipcjanie, naród mieszkający w północnej Afryce, wymyślili pismo, złożone z obrazków. Malowano to, o czem chciano mówić. Lecz nie wszystko da się namalować. Łatwo przedstawić słońce, księżyc, człowieka, psa, konia, ale co tu zrobić, gdy się chce powiedzieć: światło, rozum, dobroć? Pismo obrazkowe stanowczo nie jest wygodne. Trzeba się bardzo wiele domyślać i wiedzieć, że ludzie się umówili takiemi a nie innemi obrazkami oznaczać to, co się wyrysować nie da.



Obr. 5. Hieroglify czyli pismo obrazkowe Egipcjan.

Egipcjanie szanowali bardzo swych zmarłych: ciała ich balsamowali, aby nie ulegały zniszczeniu, owijali je w płótna, a potem wkładali w trumny, które kształt ciała zachowywały. Ciała, tak opakowane, nazywamy mumjami. (Obr. 6). Są one pokryte pismem obrazkowem, którego jednak długo nikt nie mógł odczytać. Tysiące lat patrzyli na hieroglify egipskie rozmaici ludzie, nic z nich nie rozumiejąc. Dopiero sto lat temu uczeni znaleźli napis egipski obok greckiego i, odczytawszy go, zaczęli też inne hieroglify rozumieć. Przekonali się, że składają się one z obrazków, mających znaczenie umówione lub nawet ze znaczków, będących skróceniem obrazków. Oznaczały one najczęściej wyrazy, czasem jednak ich części (sylaby).

Wielki wynalazek zrobili Fenicjanie, naród też starożytny, żyjący na wiele wieków przed Chrystusem, mniejwięcej równocześnie z Egipcjanami. Wymyślili oni znaki nie na wyrazy, czy sylaby, lecz na głoski. Jest to wielkie uproszczenie, gdyż głosek w każdym języku jest kilkadziesiąt, a wyrazów jest setki tysięcy. Na każdą głoskę jest litera, którą trzeba zapamiętać, a wtedy

przy pomocy kilkudziesięciu znaków, można, różnie je ustawiając tysiące wyrazów pisać. Weźmy 3 litery: k, o, t. Można z nich ułożyć wyrazy: kot, kto, tok.

ĆWICZENIE 6. Ułóżcie wyrazy z następujących liter:

o, t	u, a, k, s
o, d	o, y, w, ł
u, a, t, b	a, a, m, r
o, k, s	u, m, r

Fenicjanie mieszkali nad morzem Śródziemnem i byli narodem żeglarskim i handlowym. Na swych łodziach podpływali do wszystkich narodów starożytnych, rozsiadłych nad brzegami morza Śródziemnego, jak żaby nad bagnem.



Obr. 6. Mumja egipska.

Nic dziwnego, że i swój wynalazek pisma rozwieźli po świecie. Naśladowali ich mądrzy Grecy i wojowniczy Rzymianie, którzy z czasem cały świat, znany w starożytności podbili i wszędzie wprowadzili swą cywilizację, a więc i swoje pismo rzymskie czyli łacińskie. Teraz wszystkie prawie narody w Europie używają liter, czyli *abecadła łacińskiego*. I my także je mamy.

Pytania. Dlaczego pismo możemy też nazwać językiem? Dajcie przykład, jak się porozumiewają ludzie, którzy pisać nie

umieją? Co oznaczali znakami (obrazkami) Egipcjanie? Na co znaki wymyślili Fenicjanie? Który wynalazek był lepszy?

7. Jakie trudności z pismem mieli dawni Polacy.

Kiedy do nas łacińskie abecadło zawędrowało przez bory pierwotne nieprzebyte, przez rzeki szerokie, przez ten kawał świata, który nas dzieli od Rzymu? Dziś trzeba tam ze dwa dni i noce jechać, a cóż dopiero dawniej, gdy ani kolei, ani dróg nawet nie było. Szli jednak w ogromne puszcze Europy z Rzymu misjonarze, którzy religię chrześcijańską szerzyli. Przyjęli ją Niemcy i Czesi, sąsiedzi nasi z zachodu. Zażądał wreszcie nasz książę Mieszko Dąbrówki. księżniczki czeskiej, w zamężcie, ochrzcił się i pozwolił, żeby księża z Czech przybyli nawracać Polaków-pogan. W 10 stuleciu (wieku) po Chrystusie w 966 roku cała Polska chrzest przyjęła. Księża przywieźli z sobą wielkie księgi łacińskie. Przepisywali je pięknem wyraźnem pismem powoli i mozolnie, na marginesach zapisywali nieraz wypadki, które się w Polsce działy ale wszystko po łacinie. Komuby tam przyszło na myśl w owych czasach pisać w barbarzyńskim polskim języku! Zresztą po co? Czytali i pisali wówczas tylko księża, a oni umieli po łacinie.

I trzeba było 300 lat, by się to zmieniło, by się zrodziła potrzeba pisania po polsku modlitw dla wielu bardzo w owym czasie mnichów i mniszek, co z wielkiej pobożności zamykali się w klasztorach. **W 13 stuleciu czyli wieku zaczęto w Polsce dopiero pisać po polsku.** Naturalnie wzięto alfabet łaciński. Ale w łacinie głosek jest 24, u nas około 50, a więc 2 razy tyle, Jak tu sobie poradzić? Kłopotali się tem srodze ci, którzy pierwsi po polsku zaczęli pisać. *C*, s było w łacinie, ale ani *ć*, ś, ani *cz*, sz, więc pisano przecinki nad literami *ć*, ś lub dodawano ostatnią literę alfabetu z—*cz*, sz. Tym sposobem powstało cz, sz, dz, rz. Miękkość spółgłoski oznaczano też przy pomocy *i* np. ciemno. Do a, e dodano ogonki na oznaczenie nosówek *ą*, *ę*, których, niema w łacinie. L przekreślone oznaczać miało *ł*. Z początku każdy po swojemu radził sobie z trudnościami; dopiero po

latach ustalił się sposób oznaczania wszystkich głosek w piśmie i trwa aż do dzisiaj. Oto dlaczego 2 litery oznaczają nieraz po polsku jedną głoskę.

Pytania. Jakim sposobem dostał się do nas alfabet łaciński? Kiedy Polska przyjęła chrześcijaństwo? Kiedy w Polsce zaczęto pisać po polsku? Jakie trudności spotykali ci, co chcieli przyswoić nam alfabet łaciński? Które głoski oznaczamy dwiema literami? Które litery przerobiono z łacińskich, dodając przecinki lub ogonki?

8. Trudności pisowniane,
wynikające z przejęcia alfabetu łacińskiego.

Ponieważ brakło liter łacińskich na głoski polskie, a ci, co pierwsi pisali, radzili sobie z tem niebardzo zręcznie, więc do dziś mamy pewne trudności przy nauce pisania. Największa — to miękczenie spółgłosek. Ażeby odróżnić twardą wymowę *noszę* od miękkiej *niosę*, wstawia się *i* między spółgłoskę a samogłoskę. Tu więc 2 litery *ni* oznaczają miękką spółgłoskę. Ale w wyrazie koń nie można napisać *i* dla zmiękczenia, boby się przeczytało *koni*, trzeba więc dać przecinek nad literą *ń*. Wygodniej byłoby zapewne zawsze pisać litery kreskowane ń, ć, ś, dź, ź, ale inny zwyczaj się ustalił: zostały **dwa sposoby oznaczania miękkości spółgłosek 1) przez kreseczkę na końcu wyrazu albo przed spółgłoską (koń, końca), 2) przez literę i przed samogłoską (niosę).**

ĆWICZENIE 7. Przedzielcie stronę na 2 części i piszcie odpowiednie wyrazy, zamiast kresek. Przepiszcie też nagłówek i podkreślajcie spółgłoski miękkie, o które idzie.

I. Spółgłoska miękka przed samogłoską.	Spółgłoska miękka na końcu wyrazu.
2 ko**ni**e	1 ko**ń**
2 sło**ni**e	1 —
2 jele**ni**e	1 —
2 korze**ni**e	1 —
2 goś**ci**e	1 —
2 łoso**si**e	1 —
2 śle**dzi**e	1 —

II. Spółgłoska miękka przed spółgłoską.	Spółgłoska miękka przed samogłoską.
Je**dż**my	Je**dzi**emy
Wie**dż**my	—
Pa**ś**my	—
Wie**ż**my	—
Ple**ć**my	—
Ko**ń**ca	Ko**ni**ec
Wie**ń**ca	—
Rumie**ń**ca	—
Go**ń**ca	—
Sta**ś**ka	—
Ma**ć**ka	—
Jeź**dż**ca	—

9. Zmiany, zachodzące w języku.

Czy 600 lat temu, gdy zaczęto pisać po polsku, język nasz był zupełnie taki, jak dzisiaj? Czy przodkowie nasi zupełnie tak samo jak my, mówili? Zanim na to odpowiecie, przypomnijcie sobie, czy włościanie w całej Polsce jednakowo mówią? — Teraz, kiedyśmy się wszyscy złączyli, częściej jedni z drugimi się spotykamy i łatwo to zauważyć. Na Mazurach i pod Krakowem mówią: **cego, zeby, safa**, a w Wielkopolsce: **czego, żeby, szafa**; i na Śląsku, i w Łomżyńskiem **coż, ktory** tak że *o* ledwo się troszeczkę pochyla do *u*; wszędzie indziej: **cóż, który**. Często w jednej wsi mówią: **jo, pon, dzbon**, a w sąsiedniej: **ja, pan, dzban**. Wszystkie te gwary różnią się od siebie, a przecież wszystkie są polskie. Na Mazurach pruskich za Mławą mówią: **psies, psiach, wzieniec, wzino, śpsi** — zamiast: **pies, piach, wieniec, wino, śpi**. A przecież i to gwara polska i każdy z nas ją zrozumie.

Starzy ludzie nietylko na wsi, ale i w Warszawie, nietylko prostaczkowie, ale i wykształceni mówią: **nima, kobita, świca** zamiast — **niema, kobieta, świeca**, tak bardzo *e* pochyla się do *i*. A kto uczył się czytać na pierwszych wydaniach elementarza Promyka pamięta, że tam pisano: **niéma, kobiéta, świéca**. Dopiero bowiem przed

30 laty przestano używać *é* na piśmie, więc i odpowiednia głoska coraz bardziej się zaciera, jakby umierała.

Co z tego wszystkiego widzimy? Oto język żyje, jak naród, bo żywi ludzie nim mówią. A co to znaczy żyje? Weźmy drzewo: pomyślmy, ile na niem co rok liści, a nawet gałęzi zamiera, ile się nowych rodzi! I choć w jesieni żółte zeschłe trupy szeleszczą pod nogami, choć na wiosnę ogrodnik obcina gałęzie, drzewo rozrasta się, pień i konary jego grubieją, wierzchołek wystrzela coraz wyżej ku słońcu. Oto mamy obraz języka: i on wzbogaca się w coraz nowe wyrazy, i on zatraca dawne dźwięki i słowa, a mimo to potężnieje, pięknieje, nabiera sił i uroku.

Tak więc gdy pisać zaczynano po polsku, język inny był, niż dzisiaj, uboższy w słowa, lecz bogatszy w głoski. Niewątpliwie inaczej wymawiało się *rz* | *ż*, *ó* | *u*, bo gdyby nie to, pocóżby 2 litery wymyślano?

Dzisiejsze gwary potwierdzają to, cośmy napisali. Włościanie z Łomżyńskiego lub Śląska zawsze wiedzą, kiedy napisać *u*, a kiedy *ó*, bo u nich to są nietylko 2 litery, lecz 2 głoski, inaczej wymawia się *Bóg*, a inaczej *buk*. W wielu wsiach, gdzie chłopi mazurzą, t. j. wymawiają *cz*, *sz*, *ż*, jak *c*, *s*, *z* (cęsto, syje, zaba); głoska *rz* brzmi zupełnie wyraźnie (rzepa, rzemień). Tam nikt się nie zawaha, kiedy napisać *ż*, a kiedy *rz*. Mówią tam: Mazur nie **z**yje, w Mazu**rz**e tęga du**s**a. **Z**yje napiszą — *ż* a w Mazu**rz**e — *rz*. Dawniej tę różnicę wszyscy odczuwali, teraz często błędnie piszemy. Aby tego uniknąć, najlepiej wyraz zmienić, albo poszukać innego podobnego.

Jak wiemy, język powstawał powoli i teraz wyrazów jest znacznie więcej, niż było dawniej. Od jednego wyrazu *Bóg* utworzyło się z czasem wiele, a więc: *bóstwo*, *bożek*, *boski*, *boskość*, *boży* i t. p. W wyrazie *Bóg* słychać u, ale w wyrazach *boży*, *boski*, *bożek* — o. Pomiędzy *o*/*ó* jest jakby pokrewieństwo, ale pomiędzy *o*/*u* niema żadnego. Mówimy, że *o* przechodzi w *ó* i dlatego Bóg piszemy przez *ó*.

Przypatrzmy się teraz wyrazowi *buk*. Od niego pochodzą wyrazy: buczek, bukowy, buczyna, Bukowina.

Nigdzie nie słychać o, więc piszemy *u*.

W Mazurze piszemy *rz*, bo mówi się Mazur. Między *r*/*rz* jest też pokrewieństwo. *Boże* piszemy *ż*, bo jest wyraz Bóg. Między *g*/*ż* jest pokrewieństwo.

Zastanówny się, dlaczego pisze się *rz* i *ó* w pewnych wyrazach z wiersza Konopnickiej: „Rota".

Nie **rz**ucim ziemi, skąd nasz r**ó**d,
Nie damy pog**rz**eść mowy;
Polski my nar**ó**d, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wr**ó**g:
Tak nam dopomóż B**ó**g!
Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
K**rz**yżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg:
Tak nam dopomóż B**ó**g!
Nie będzie Niemiec pluł nam w twa**rz**,
Ni dzieci nam germanił;
Potę**ż**ny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił;
Wstaniem, gdy zabrzmi złoty róg:
Tak nam dopomóż B**ó**g!

Weźmy pod uwagę niektóre wyrazy z wiersza Konopnickiej i wynajdźmy do nich podobne.

Rzucim — rzucić, zrzucić, zrucić.

Ród — rodu, rodowy, rodzić, rodzony, rodzina.

Naród — narodu, narodowy, narodowość.

Wróg — wroga, wrogi, wraży.

Bóg — Boga, zbożny, pobożny.

Próg — progi.

Twarz — twór, twory, stworzenie, Stwórca.

Róg — rogi, rożek.

Jak widzimy, do każdego z powyższych wyrazów można było wynaleźć pokrewny, gdzie byłoby *o* lub *r*.

Dopomóż — dopomogę, pomagać.

Potężny — potęga, potęgować.

Tu w wyrazach pokrewnych jest *g*, więc trzeba pisać *ż*.

Czasem jednak trudno wyszukać wyraz pokrewny dla udowodnienia, że pisze się *ó* lub *rz*, czy *u* lub *ż*. Królewski, król, królowa, królestwo, królewicz, królewiątko—wszedzie *ó*. Pogrześć, pogrzebać, pogrzeb, pogrzebowy—wszędzie *grz*. Krzyżacka, krzyżak, krzyż, krzyżowy. Wszędzie *krz*, nigdzie *r* nie słychać. Ale są języki, podobne do polskiego, gdzie znajdziemy *r* w wyrazach odpowiednich.

Teraz są oddzielne narody: Polacy, Rosjanie, Rusini, Czesi, Bulgarzy, Serbowie. Każdy z nich ma swój język. Ale podobieństwo tych języków wskazuje, że niegdyś istniała wielka gromada ludzka, wielki szczep **Słowianie** i mieli oni język słowiański. Dziś polskiemu wyrazowi *grzebać* odpowiada rosyjski *gresti* i słychać w nim *r*; polskiemu *król* odpowiada czeski *kral*, rosyjski *korol* i one tłomaczą *ó*.

Z porównania wyrazów polskich z innemi słowiańskiemi przekonano się, że *rz* pochodzi z *r* wszędzie, gdzie słychać *prz*, *brz*, *trz*, *drz*, *grz*, *krz*, *chrz*. Zapamiętajcie więc, że *rz* pisze się zawsze po: *p*. *b*, *t*, *d*, *g*, *k*, *ch* np. przybyć, brzeg, drzewo, trzask, grzać, krzak, chrzan. Tylko w paru wyrazach pisze się *sz*: pszczoła, pszenica, kształt, bukszpan, kszyk (nazwa ptaka).

ĆWICZENIE 8. Przepisując następujący opis, zwracajcie uwagę, które wyrazy piszą się *ó* i *rz*.

B**ó**r szumi tajemniczo. Olb**rz**ymie sosny, świerki, **brz**ozy, buki i graby wiodą z sobą **prz**eciągłe rozmowy. **Brz**ask budzi ptaki **prz**er**óż**ne. Zaczyna się świergot, śpiewy, gwizdy — poranna modlitwa s**krz**ydlatej kapeli. Muszki i pszcz**ó**łki **brz**ęczą w powie**trz**u. Pajączki **prz**ędą delikatną **prz**ędzę w gęstych **krz**akach. Lekki **chrz**ęst słychać w zaroślach. Młoda dziewczyna wyszła z dzbankiem po bor**ó**wki: suche gałęzie **trz**eszczą pod jej n**ó**żką. Spoj**rz**ała ku słonku i roześmiała się wesoło, rada z jasnego ranka.

Wytłomaczcie pisownię wyrazów, w których jest *rz* lub *ó*: napiszcie koło każdego kilka wyrazów pokrewnych.

WZÓR: Bór — boru, borówka, borowina. Drzewo (drz) drewno, drewniany, zadrzewiony, drzewostan.

ĆWICZENIE 9. Napiszcie po 5 wyrazów, gdzie byłoby prz, drz, trz, grz, krz, chrz.

WZÓR: Prz: prząść, przez, przy...

ĆWICZENIE 10. Przepisując następujący opis, zwracajcie uwagę na te wyrazy, w których jest *ż*.

Rozłożysty krzak leszczyny strzeże słowicze gniazdko, lecz kto wie, co się stać może! Chytry kot skrada się nocą do szarej ptaszyny, która się zdradza swym uroczym śpiewem. Biada, gdy zauważy, skąd śpiewa! Nie położy się spać, aż zwycięży w nierównym boju, gdzie z jednej strony jedyną bronią jest ucieczka, z drugiej straszne pazury i zęby.

Wytłomaczcie pisownię wyrazów, gdzie jest *ż*, pisząc koło każdego kilka pokrewnych.

WZÓR. Rozłożysty, rozłożony, rozłogi, łoże, leży.

ĆWICZENIE 11. Napiszcie: 1) 5 wyrazów, gdzie *rz* można wytłomaczyć przez wyraz pokrewny w którym jest *r*, np. pierzyna — pióro, siostrze — siostra. 2) 5 wyrazów, gdzie *ż* można wytłomaczyć przez wyraz pokrewny, w którym jest *g*, np. ważyć — waga.

10. Jak się tworzą nowe wyrazy.

Przyjrzyjmy się kilku grupom wyrazów pokrewnych:

1) **Bór, borówka, borowina.**

2) **Brzoza, brzózka, brzezina, brzozowy.**

3) **Dźwięk, dźwięczność, dźwięczący, rozdźwięk.**

4) **Łoże, leży, łóżko, rozłożyć, rozłożysty, legowisko.**

W każdej grupie podkreśliliśmy część wyrazu, która się stale powtarza, ledwo w niej czasem jaka głoska zmieni się na pokrewną np. *k* na *cz* (dźwięk — dźwięczeć), *g* na *ż* (legowisko — leży), *o* na *ó* lub *e* (brzoza, brzózka, brzezina; leży, łoże, łóżko). **Ta powtarzająca się, wspólna całej grupie część wyrazu — to pień.**

Dla I grupy brzmi on: bor, bór
Dla II „ „ „ brzoz, brzóz, brzez
Dla III „ „ „ dźwięk, dźwięcz
Dla IV „ „ „ łoż, łóż, leż, leg.

Jak z pnia drzewa gałęzie się rozrastają, tak z tego pnia coraz nowe wyrazy powstają. Zobaczmy, jak się to dzieje. Oto w wy-

razie bor—ówka—do pnia przyrasta t. zw. **przyrostek** ówka; w wyrazie roz—dźwięk—przed pniem przyrósł **przedrostek** roz. **Przez dodawanie do pnia przedrostków i przyrostków tworzą się coraz to nowe wyrazy.**

Ten sam przedrostek spotykamy w szeregu wyrazów np. **roz**—dźwięk, **roz**—mawiać, **roz**—stawiać, **roz**—wiązywać, **roz**—stanie, **roz**—wój. Podobnież w szeregu wyrazów spotykamy przyrostek **ówka** np. bor**ówka**, mak**ówka**, zel**ówka**, sznur**ówka**, stal**ówka**, dni**ówka**.

Przyrostek **ówka** pisze się **ó**. Podobnież **ó** pisze się w przyrostku **ówna**, który dodajemy, chcąc od nazwy mężczyzny utworzyć nazwę jego córki np. sołtys**ówna**, wójt**ówna**, burmistrz**ówna**, Plater**ówna**, Mickiewicz**ówna**, Sienkiewicz**ówna**.

U natomiast pisze się w przyrostkach ula, usia, unia, np. babula, babunia, babusia, cór**usia**, cór**unia**.

Ważne jest zapamiętanie, że przyrostek **unek** pisze się **u**, np. rachunek, szacunek, ładunek, pakunek. Ludzie się tu często mylą, bo od wyrazów z przyrostkiem **unek** łatwo urobić wyrazy z przyrostkiem **ować** np. szacunek — szacować. Przyzwyczajeni do tego, że *o* w wyrazach pokrewnych daje *ó* i tu piszemy *ó*. Ale pamiętajmy, że tylko w pniu o zmienia się na ó — przyrostek to zupełnie inna sprawa. Raz możemy do pnia dodać przyrostek, unek to znów ować i wreszcie uje.

ĆWICZENIE 12.

Malować.	**maluje**,	**malunek**.
Rysować,	—	—
Szacować	—	—
Pakować	—	—
Obstalować	—	—
Rachować	—	—
Meldować	—	—

Należy też zwrócić uwagę na przyrostek **szy**, np. węż**szy**, sroż**szy**. Wiadomość o tym przyrostku może nas uchronić od błędu. Wiemy, że po spółgłoskach: b, p, d, t, g, k, ch pisze się **rz**, ale to znów tylko w pniu. Jeśli zaś pień kończy się na którą z tych spółgłosek, a potem następuje przyrostek **szy**, to na nic

nie zważając, pisze się sz, np. grubszy, głupszy, rzadszy, miększy, głuchszy.

ĆWICZENIE 13. Twórzcie wyrazy, dodając przyrostek szy od podanych w książce:

WZÓR: Głupi — głup—szy.
Skąpy —
Słaby —
Miękki —
Rzadki —
Młody —
Prosty —
Siwy —
Gruby —
Głuchy —

ĆWICZENIE 14. Napiszcie 10 wyrazów z przyrostkiem ówna i 5 z przyrostkiem ówka.

Uwaga: w wyrazie zasuwka — u należy do pnia.

ĆWICZENIE 15. Dodawajcie do 3 wyrazów, oznaczających czynność, (robotę) każdy z wskazanych przedrostków: na, w, po, prze, przed.

WZÓR: **Na**pisać, **na**wozić, **na**łowić.
Wchodzić, — —

Znajomość przedrostków i przyrostków ważna jest przy przenoszeniu wyrazów t. j. przy rozdzielaniu ich na sylaby, bowiem wtedy właśnie i przedrostki, i przyrostki najczęściej odłączamy.

ĆWICZENIE 16. Przepiszcie następujące wyrazy, z oddzielonemi kreską przedrostkami i przyrostkami. Oddzielamy przedrostki: Roz—maity, bez—pieczny, nad—wątlony, przed—miot, pod—niosły, od—wrócić. 2) Oddzielamy przyrostki: gład—ki, rzad—ki, głup—szy, prost—szy, marud—ny, parad—ny, wygod—ny, strat—ny, włók—no, czytali—śmy, czytali—ście, widzieli—śmy, widzieli—ście.

Wypiszcie przedrostki i przyrostki w zeszycie i wymyślcie po 3 wyrazy z każdym z nich.

WZÓR: **Roz**pytać, **roz**myślać, **roz**trwonić.
Ładny, marny, żądny.

Powtórzenie części I w pytaniach.

Jak mówili ludzie pierwotni? Dlaczego ludzie głusi od urodzenia są zarazem niemi? Gdzie się wytwarza głos w ciele ludzkiem? Jak powietrze przechodzi przez jamę ustną przy wymawianiu samogłosek, a jak przy wymawianiu spółgłosek? Którędy powietrze wychodzi przy wymawianiu samogłosek ustnych, a którędy przy wymawianiu samogłosek nosowych? Jakie są dwa ruchome narządy mowne w jamie ustnej? Co się dzieje w krtani, gdy wymawiamy spółgłoski dźwięczne, a co gdy bezdźwięczne? Jaką spółgłoskę (dźwięczną, czy bezdźwięczną) słychać zawsze na końcu wyrazu? Czy wszystkie narody w świecie wymawiają te same samogłoski i spółgłoski, co my, Polacy? Czy wszyscy Polacy wymawiają te same głoski? Jak dzielimy zdania? Na co podzielić można każdy wyraz? Jaka głoska (samogłoska, czy spółgłoska) musi być w każdej sylabie? Jakie pismo mieli Egipcjanie, a jakie Fenicjanie? Co to jest litera? Jakiego abecadła używamy? Czy abecadło łacińskie nam wystarczyło? Kiedy piszemy *rz*? Kiedy piszemy *ó*? Co to jest pień w wyrazie? Co dodajemy do pnia, tworząc nowe wyrazy?

Powtórzenie części I w ćwiczeniach.

1. Wypiszcie wszystkie samogłoski ustne.
2. Wypiszcie samogłoski nosowe.
3. Napiszcie 3 spółgłoski wargowe.
4. Napiszcie 3 spółgłoski językowe.
5. Napiszcie 3 wyrazy, zakończone na spółgłoskę dźwięczną.
6. Napiszcie 3 wyrazy, zakończone na spółgłoskę bezdźwięczną.
7. Napiszcie wyraz jednosylabowy, dwusylabowy i trzysylabowy.
8. Dajcie przykład pokrewieństwa między *r*, *rz*.
9. Dajcie przykład pokrewieństwa między *o*, *ó*.
10. Dajcie przykład pokrewieństwa między *g*, *ż*.
11. Dajcie przykład pokrewieństwa między *o*, *e*.
12. Napiszcie 3 wyrazy z przedrostkami.
13. Napiszcie 3 wyrazy z przyrostkami.
14. Napiszcie 2 wyrazy, gdzie zmiękczenie spółgłoski oznaczone jest literą *i* i 2, gdzie oznaczone jest przecinkiem nad literą.

Część II.

11. O zdaniu.

Przypatrzcie się temu obrazkowi i pomyślcie, co przedstawia.



Obr. 7. Wodzinowski: „Odpoczynek".

Wieśniaczki | rozsiadły się na łące pod lasem. Z prawej strony | siedzi parobek. Kosiarz | stoi na przedzie z kosą i opowiada coś wesołego. Wszyscy ludzie | się śmieją. Kosiarz | trzyma fajkę. Garnuszek | leży na trawie. Ludzie | odpoczywają.

Ten, kto namalował ten obraz, W. Wodzinowski, podpisał pod nim: „Odpoczynek“. Gdyby tego tytułu nie było, to każdyby się go domyślił. Tylko z pewnością nie każdy napisałby, patrząc na obrazek to, co ja. Może np. ktośby pomyślał:

Słońce | ludziom świeci w oczy. Dwie kobiety | schowały się do lasu. Jedna kobieta | trzyma grabie.

Patrzcie na obrazek. Ktoś z was może pomyśli: parobek jest ładny, a ktoś inny: parobek jest brzydki. I tak osądzicie każdą osobę, cały wreszcie obrazek.

Niektórzy myślą sobie różności, a nie zaraz mówią. Jeśli jednak kto z was myśl, czyli **sąd swój wypowie**, to niech wie, że



Obr. 8. Polana w Tatrach

powiedział zdanie. Jeśli weźmie kajet, myśl swą czyli sąd napisze, to **napisał też zdanie**. Ile sądów, czyli myśli, tyle zdań, bo **myśl, wypowiedziana lub napisana, nazywa się zdaniem.**

Każde zdanie zaczyna się pisać dużą literą. Po skończeniu go kładziemy kropkę (.) i drugie znów zaczynamy od dużej litery. Policzcie, ile zdań napisałam, to będziecie wiedzieli, ile myśli przyszło mi do głowy, gdym na obrazek patrzyła.

ĆWICZENIE 17. Weźcie kajet i napiszcie swoje własne myśli czyli sądy o osobach i rzeczach na obr. 8, przedstawiającym polanę w naszych górach Tatrach. Piszcie zdania po-

rządnie, rozdzielajcie je kropkami i zaczynajcie nowe od dużej litery. Pamiętajcie, że kto nie wie, gdzie kłaść kropki i kiedy pisać duże litery. ten pisać nie umie, choćby nawet listy posyłał do redakcji i choćby mu je drukowano. Redaktor musi list bez kropek i innych **znaków pisarskich** poprawiać, o czem się łatwo przekonacie, porównywając to, co było napisane z tem, co jest w gazecie. Gdyby wydrukowano list bez znaków pisarskich, to trudnoby go było zrozumieć. Pamiętajcie więc o kropkach.

Pytania. Pomyślcie i odpowiedzcie sobie na pytania: Co to jest zdanie? Gdzie kłaść kropkę? Kiedy pisać dużą literę?

12. O dwóch częściach, na które się każde zdanie rozpada.

Zauważyliście pewnie kreski poprzeczne w każdem zdaniu pod obrazkiem „Odpoczynek". Jeśli czytać będziemy, zlekka zatrzymując się na kreskach, to rozdzielimy sobie każde zdanie na 2 części. Napiszmy je tak, aby każda wyraźnie się odznaczała.

Część I.	Część II:
Wieśniaczki	rozsiadły się na łące pod lasem.
Parobek	siedzi z prawej strony.
Kosiarz	stoi na przedzie z kosą i opowiada coś ciekawego.
Wszyscy ludzie	śmieją się.
Kosiarz	trzyma fajkę.
Garnuszek	leży na trawie.
Ludzie	odpoczywają.
Słońce	świeci ludziom w oczy.
Dwie kobiety	schowały się do lasu.
Jedna kobieta	trzyma grabie.

Czytajmy teraz wyrazy w I części: wieśniaczki, parobek, kosiarz, to są nazwy różnych ludzi, czyli osób, o których mówimy. Garnuszek, słońce — to nazwy nie osób, lecz rzeczy. Cóż więc nazywają te wyrazy? **Nazywają ludzi i rzeczy, o których mówimy w zdaniach.**

Przeczytajmy podobnie to, co napisaliśmy w II części. Rozsiadły się na łące — jest to nasz sąd o wieśniaczkach. Co sądzimy czyli mówimy o parobku? Siedzi z prawej strony. Tak więc

w II części zdania wyrażamy sąd o osobach lub rzeczach, na które patrzymy. Odpowiadajcie dalej sami na pytania:

Co mówimy o kosiarzu?
Co mówimy o wszystkich ludziach?
Co mówimy jeszcze o kosiarzu?
Co mówimy o garnuszku?
Co mówimy o ludziach?
Co mówimy o słońcu?
Co mówimy o dwóch kobietach?
Co mówimy o jednej kobiecie?

Macie teraz obrazek, na którym tylko jedna osoba jest narysowana. Jakież sądy można o niej wypowiedzieć?

Dziewczyna *siedzi* w oknie.
Dziewczyna *marzy*.
Dziewczyna *podparła się na ręku*.
Dziewczyna *jest ładna*.
Dziewczyna *jest strojna*.
Dziewczyna *jest wesoła*.
Dziewczyna *jest krakowianką*.
Dziewczyna *jest wieśniaczką*.



Obr. 9. Wodzinowski: Dziewczyna.

Wypisaliśmy kilka zdań, lecz nie wątpię, że wy tyleż zupełnie innych moglibyście o dziewczynie powiedzieć. O każdej bowiem osobie i rzeczy można wydać wiele sądów, a więc wypowiedzieć wiele zdań. Teraz myśleliśmy i mówili tylko o dziewczynie, którą malarz wdzięcznie i żywo przedstawił. Oznaczyliśmy odmiennym drukiem wyrazy, któremi orzekaliśmy sąd o dziewczynie.

Tym sposobem dwie części zdania wyraźnie się oddzieliły. W pierwszej powtarza się wyraz *dziewczyna*, bo o dziewczynie ciągle mówimy.

Przypomnijmy sobie, jakie sądy wypowiedzieliśmy o niej. Nnpisaliśmy, że:

Dziewczyna | siedzi,
marzy,
podparła się na ręku,
jest ładna,
jest strojna,
jest wesoła,
jest krakowianką,
jest wieśniaczką.

Oczywiście, pisząc o dziewczynie, moglibyśmy ją jednak inaczej nazwać, zmienić I część albo ją rozszerzyć, np. 1) Strojna krakowianka | siedzi w oknie. 2) Roześmiana dziewczyna | patrzy na nas z obrazka. 3) Gosposia z pod Krakowa | rada jest z swego stroju i piękności.

ĆWICZENIE 18. Przepiszcie te 3 zdania, rozdzielając kreskami poprzecznemi na 2 części. Odpowiedzcie na pytania: *O kim mówimy* w I, II i III-em zdaniu i odpowiadajcie temi wyrazami, które w I części zdań są napisane. Potem odpowiedzcie na pytania: co mówimy o 1) strojnej krakowiance, 2) o roześmianej dziewczynie, 3) o gosposi z pod Krakowa.

ĆWICZENIE 19. Weźcie kajet i napiszcie co najmniej 5 zdań, patrząc na obrazek 10 (str. 31). Pamiętajcie, że każde zdanie zaczyna się pisać dużą literą, a po jego skończeniu kładzie się kropkę.

Rozdzielcie zdania kreskami na 2 części.

ĆWICZENIE 20. Zastanówcie się, o kim mowa w każdem ze zdań następujących i rozdzielcie je kreską na dwie części.

Lud nasz ubiera się bardzo pięknie w niektórych okolicach. Krakowiacy noszą śliczne kierezje. Krakowianki kochają się we wstążkach i koralach. Górale mają ładne portki z białego sukna. Grube Łowiczanki biją w oczy pomarańczowemi pasami swych fałdzistych wełniaków.

ĆWICZENIE 21. Przepiszcie następujące zdania: Śniegi | już zniknęły. Lody | już stopniały. Rzeka | porusza się gładko. Wesołe jaskółki | wybiegały z pod wody. Całe ich stadko—unosi się.

Powiedzcie o czem mowa w każdem zdaniu? Co się mówi o śniegach? co o lodach? o rzece? o jaskółkach? o stadku jaskółek.

Teraz przepiszcie te same zdania, ale ułożone tak, że tworzą wiersz. Będzie to początek „Wiosny“ Lenartowicza.

Zniknęły już | śniegi. Spłynęły już | lody
I rzeka | porusza się gładko;
Wesołe jaskółki | wybiegły z pod wody
Całe ich | unosi się | stadko.

Porównajcie, co się tu stało? Gdzie jest w każdem zdaniu pierwsza część, oznaczająca rzecz, o której się mówi — czy na pierwszem, czy na drugiem miejscu?

W wierszach, a nawet i w prozie bardzo często osoba lub rzecz, o której mowa w zdaniu, zamiast na początku, jest na koniec przełożona. Nazywa się to **przekładnia.** Czasem znów w środek I-ej części wciska się II-ga. Tak jest w ostatniem zdaniu przytoczonego wiersza i dlatego daliśmy tam 2 kreski.

Pytania. Co oznacza I-sza część zdania, a co II-ga? Co nazywamy przekładnią?



Obr. 10. Wodzinowski: Chłop.

13. O zdaniu ściągniętem.

Gdyśmy układali zdania o dziewczynie, w każdem był tylko **jeden** sąd o niej. Po napisaniu go kładliśmy kropkę. Możemy jednak powiedzieć inaczej. Dziewczyna | jest ładna, strojna, wesoła.

W tem zdaniu wypowiedzieliśmy odrazu **3 sądy** o dziewczynie, *ściągnęliśmy w jedno trzy zdania:*

Dziewczyna jest ładna.
Dziewczyna jest strojna.
Dziewczyna jest wesoła.

Czy lepiej brzmią 3 te zdania z powtarzającym się ciągle wyrazem dziewczyna, czy jedno zdanie ściągnięte?

Pisząc, należy unikać powtarzania tych samych wyrazów i dlatego zdanią ściągnięte są bardzo wygodne. Zauważcie jednak, że 3 sądy, któreśmy wydali o dziewczynie, są rozdzielone przecinkami (,). Możnaby coprawda zamiast drugiego przecinka wsunąć wyraz *i*, t. zw. **spójnik**. *Przed spójnikiem i—przecinek nie jest potrzebny*. Dziewczyna jest ładna, strojna *i* wesoła.

ĆWICZENIE 22. Ściągnijcie w jedno następujące zdania:

Dziewczyna | siedzi w oknie.
Dziewczyna | opiera się na ręku.
Dziewczyna | uśmiecha się do nas.

ĆWICZENIE 23. Wypiszcie 3 sądy o chłopie z obr. 10 w zdaniu ściągniętem. Pamiętajcie o przecinkach.

Czy możnaby ściągnąć następujące zdania:

Kobiety | odpoczywają.
Parobcy | odpoczywają.

Tu powtarza się nie I-sza część zdania, bo mówimy o różnych osobach (kobiety, parobcy), lecz II-ga, bo to samo o jednych i drugich mówimy. Spróbujmy raz napisać powtarzający się wyraz:

Kobiety i parobcy | odpoczywają.

Jak nazwiemy to zdanie?

Tak więc w zdaniu ściągniętem może być wyliczonych kilka osób, a sąd o nich jeden.

ĆWICZENIE 24. Ściągnijcie w jedno następujące zdania:

Brzozy | rosną w lesie
Sosny | rosną w lesie

Świerki | rosną w lesie
Dęby | rosną w lesie
Buki | rosną w lesie.

Pamiętajcie o przecinkach.

ĆWICZENIE 25. Napiszcie zdanie ściągnięte, wyrażające jeden sąd: 1) o krakowiaku i krakowiance, 3) o koniu i źrebaku, 3) o wierzbach i topolach (obr. 11). Oddzielcie w tych zdaniach I-szą część od II-ej kreską. Powiedzcie: czy jeden sąd ściąga się tu do paru osób lub rzeczy? czy też parę sądów do jednej osoby?

Pytania. Jaki znak potrzebny jest w zdaniu ściągniętem? Kiedy nie trzeba przecinka, między dwu sądami lub nazwami osób czy rzeczy?

14. O zdaniu złożonem.

Patrzymy na obr. 11 i chcemy go opisać. Widzimy tu 2 osoby; o każdej co innego jest do powiedzenia, bo jedna idzie, a druga jedzie. Możemy ułożyć 2 zdania i po każdem położyć kropkę: Krakowiak | jedzie konno na jarmark. Krakowianka | idzie na jarmark. Nie jest to jednak zbyt zręczne. Lepiej byłoby nie kłaść kropki między obu zdaniami, tylko je spoić **spójnikiem**, a przed spójnikiem dać przecinek: Krakowiak | jedzie konno na jarmark, *a* krakowianka | idzie.



Obr. 11. Kossak: Krakowiacy.

Czujemy, że nie potrzeba już dodawać po raz drugi: na jarmark—wystarczy o tem

raz powiedzieć. O dwojgu ludziach 2 sądy wyraziliśmy w 2 zdaniach w jedno **złożonych**, spojonych spójnikiem. Długie zdanie do kropki do kropki *złożone jest z dwóch zdań, oddzielonych od siebie przecinkiem, a spojonych spójnikiem* **a**.

Czy można złożyć w jedno 2 zdania następujące:

Krakowianka | rozmawia z krakowiakiem. Kościół stoi | na końcu drogi.

Czy można złożyć w jedno 2 zdania następujące:

Kościół | wznosi się na końcu drogi. Strzecha z lewej strony obrazka wychyla się z pośród drzew?

Niema żadnego związku między rozmową krakowianki, a tem, że kościół stoi na końcu drogi. Jest związek między zdaniami o kościele i o strzesze, bo oba wskazują nam, gdzie są budynki na obrazku. Dlatego można napisać: Kościół | wznosi się na końcu drogi, a strzecha—z lewej strony wychyla się z pośród drzew.

Ale jakiżby sens miało: Krakowianka rozmawia z krakowiakie , a kościół wznosi się na końcu drogi? Gdyby krakowiacy jechali do ślubu, rozmawiając, to byłoby dobrze, ale oni sobie idą na jarmark i o kościele nie myślą.

Z tego widać, że w zdaniu złożonem mogą być wyrażone tylko myśli pokrewne, mające z sobą łączność i stanowiące razem całość. **Zdania pojedyncze, wyrażające myśli pokrewne, często łączą się spójnikami, przed któremi kładzie się przecinki.** Tak tworzy się **zdanie złożone**. Na końcu zdania złożonego jest kropka (.)

Weźmy 2 zdania:

Żrebak | idzie za koniem. Koń | niesie krakowiaka.

Zastąpmy powtarzający się wyraz *koń* spójnikiem *który* i połóżmy przed nim przecinek.

Żrebak | idzie za koniem, który | niesie krakowiaka.

Mamy zdanie, złożone z dwóch. Są one spojone spójnikiem *który*, a rozdzielone przecinkiem; trzeba się tam zdziebko zatrzymać i głos zawiesić na wysokim tonie, aby go potem znów zniżyć.

ĆWICZENIE 26. Napiszcie 3 zdania złożone, w których byłby spójnik *a*—i 3 takie, gdzie byłby spójnik *który*. W każdem

ze zdań pojedynczych oddzielcie kreską pierwszą część zdania od drugiej.

ĆWICZENIE 27. Rozdzielcie na pojedyncze zdania złożone, z których się składa następujące opowiadanie. Dla ułatwienia odznaczyliśmy spójniki odmiennym drukiem. Jak wiecie, jedno zdanie pojedyncze od drugiego oddziela się przecinkiem. Przepiszcie całość tak, aby każde zdanie pojedyncze było w osobnym wierszu.

WZÓR: Stach dowiedział się od brata,
że nauczyciel wieczorem urządza kursy dla dorosłych.

Stach | dowiedział się od brata, *że* nauczyciel | wieczorem urządza kursy dla dorosłych. Dzieciństwo Stacha | upłynęło w czasach niewoli rosyjskiej, *gdy* szkoły | były w Polsce rzadkością. Biedny chłopak | bąkał zaledwie na książce, *więc* oczy mu się zaśmiały, *gdy* brat mu o kursach opowiedział. Tego samego wieczora nauczyciel | przeegzaminował go i przyjął na naukę, *a* uradowany Stach przyrzekł pracować porządnie.

Pytania Ile zdań pojedynczych jest w pierwszem zdaniu złożonem? ile w drugiem, trzeciem i czwartem? O kim lub o czem się mówi w każdem zdaniu pojedynczem i jaki sąd się w niem wydaje? (Pamiętajcie, że kreski oddzielają I-szą część zdania od II-ej).

ĆWICZENIE 28. Rozdzielcie następujące zdania złożone na pojedyncze, przepisując każde w oddzielnym wierszu.

W Polsce teraz uczą się dzieci i dorośli, *bo* wszyscy | rozumieją potrzebę nauki, *a* nikt | im nie przeszkadza w zdobywaniu wiedzy. Niedługo pójdą w niepamięć | dawne czasy niewoli, *gdy* za uczenie dzieci po polsku szło się do więzienia, *gdy* rosyjski urzędnik | czytał każdą książkę przed wydrukowaniem i wykreślał z niej wszystko, *co* | mu się nie podobało, co | mówiło o Polsce, *co* | ją kochać uczyło. Szczęśliwi jesteśmy | my, którzy | żyjemy w ojczyźnie wolnej. My szczęśliwi | pamiętajmy, *że* wielu | za tę wolność zginęło. My szczęśliwi | pracujmy, *aby* cały naród | umiał z niej korzystać.

Podkreślajcie spójniki, pamiętajcie o przecinkach.

WZÓR: W Polsce teraz uczą się | dzieci i dorośli,
bo wszyscy | rozumieją potrzebę nauki,
a nikt im nie przeszkadza w zdobywaniu wiedzy.

Pisząc zastanawiajcie się, gdzie jest pierwsza, a gdzie druga część w każdem zdaniu pojedynczem, czyli o kim i co się mówi.

Przypomnijmy sobie teraz wszystkie spójniki, które spotkaliśmy w zdaniach dotychczasowych. Wypiszmy je, bo przed niemi zawsze kładzie się przecinki, a ważną rzeczą jest umieć to robić. **Przecinki kładzie się przed spójnikami: a, że, bo, aby, ale, kiedy, gdy, co, który, która, które, którzy, więc** i t. p.

15. O zmysłach i rzeczach zmysłowych.

Mamy pięć zmysłów, bez których nicbyśmy poznać nie mogli. Za pomocą oczu widzimy rozmaite przedmioty i to się nazywa **zmysł wzroku**. Gdy zamkniemy oczy, nikogo i nic zobaczyć nie możemy; niewidomi nigdy nie widzą ani ludzi, ani ziemi, ani słonka złotego, bo oczy ich są jakby przysłonięte; brak im zmysłu wzroku.

Za pomocą uszu słyszymy, jak do nas inni ludzie mówią; słyszymy głosy zwierząt, muzykę, świst wiatru, huk piorunów i t. p. Głusi tego wszystkiego nie słyszą; są bardzo nieszczęśliwi, bo nie mają **zmysłu słuchu**.

Za pomocą nosa poznajemy zapachy kwiatów i wszelką woń przyjemną, lub nieprzyjemną i to się nazywa **zmysłem powonienia**.

Za pomocą języka i podniebienia smakujemy, czyli rozróżniamy smak wszelkich potraw, wszystkiego, co do ust bierzemy i to jest **zmysł smaku**.

Nakoniec możemy się dotknąć każdego przedmiotu, poznać, czy on jest twardy, czy miękki; gładki, czy chropowaty. Czujemy całem ciałem i to się nazywa **dotykaniem** albo **czuciem**.

Tak więc możemy każdą rzecz obejrzeć, powąchać, posmakować, dotknąć się jej i usłyszeć jej głos, albo dźwięk, jaki wydaje, a to dlatego, że **mamy pięć zmysłów: wzrok, słuch, powonienie, smak i dotykanie.**

Dzięki zmysłom rzeczy doskonale poznajemy. **Wszystko, co możemy poznać zmysłami, nazywa się rzeczą zmysłową.**

Weźmy np. jabłko. Każdy z was zna je doskonale, a to dlaczego? Bo mu się przyjrzał i przekonał się, że jest kuliste, rumiane; powąchał, że ładnie pachnie; skosztował, dotknął się jego gładkiej skórki. Znacie więc dobrze jabłko, boście je zmysłami poznali i chociaż teraz wcale go przed sobą nie macie, wyobrażacie je sobie tak doskonale, że jeżeli umiecie, moglibyście je narysować. Zmysły, które wam pomogły poznać jabłko, utworzyły w waszej myśli, jakby jego rysunek. Znacie też inne przedmioty chociaż nie zawsze wszystkiemi zmysłami je poznajecie. Tak np. śpiew można tylko słyszeć; zobaczyć go, ani powąchać, ani posmakować, ani dotknąć się niepodobna, a jednak w każdej chwili przypomnicie sobie nutę znanego krakowiaka.

Nie wszystkie rzeczy zmysłowe są do siebie podobne. Spójrzmy na obrazek № 12.



Obr. 12. Dziewczyna pasie owce.

Dziewczyna pasie owce, które szczypią *trawkę*. *Pnie drzew* czernią się na chmurnem *niebie*. Zdala widać *chałupę*.

Dzięki zmysłowi wzroku widzimy na obrazku dziewczynę, owce, drzewa, chałupę. Dziewczyna jest człowiekiem.

Czem jest owca?

Czem jest drzewo?

Ludzie, zwierzęta, rośliny żyją, to znaczy rodzą się i umierają, żywią się i rosną. Są to **istoty żyjące**. Czy chałupa, kij, droga też żyją? Są to **przedmioty nieżyjące**.

Tak więc rzeczy zmysłowe dzielimy na:

1. Ludzi czyli osoby }
2. Zwierzęta } Istoty żyjące.
3. Rośliny }
4. Przedmioty nieżyjące.

ĆWICZENIE 29. Weźcie kajet i wypiszcie jeden pod drugim 4 rodzaje rzeczy zmysłowych. Przy każdym wypiszcie nazwy odpowiednich rzeczy z obrazków № 10, 11 i 12.

WZÓR:

1. Ludzie: chłop, krakowiak, krakowianka.
2. Zwierzęta:
3. Rośliny:
4. Przedmioty nieżyjące: kożuch, czapka...

Zauważcie, że każdy wiersz zaczęliśmy dużą literą. Po nazwie działu położyliśmy dwukropek (:), bo ma nastąpić wyliczanie. Tam, gdzie wiele rzeczy się wylicza, między wyrazami kładzie się przecinki (,). Na końcu każdego wypełnionego wiersza powinna być kropka (.). Oznacza ona, że wyliczanie się skończyło. Tam, gdzie są trzy kropki (...), trzeba dalej pisać, bo wyliczanie nie jest skończone.

Pytania. Jak dzielimy rzeczy zmysłowe? Czem je poznajemy.

16. O rzeczach umysłowych, czyli pojęciach.

Spójrzcie na chłopa (obr. 13), przypatrzcie się uważnie zwłaszcza jego twarzy. Co się w niej maluje? Czy chłop idzie wesoło, raźnie, dziarsko, czy też jest smutny i przygnębiony?

Gdy mu się dłużej przypatrujemy i tej krowie na postronku, zaczynamy się różnych rzeczy domyślać. Może idzie on na jarmark z swoją żywicielką i ma ją sprzedać, bo do chałupy nędza zajrzała? Nie wiemy, czy tak jest, ale to pewno, że w całej postaci starego przebija się *smutek* i *przygnębienie*.

Co to jest smutek i przygnębienie? Czy to jakieś osoby, które chłopu towarzyszą? Nie, idzie on tylko z krową, ale smutek i przygnębienie są w nim, widzimy je w jego twarzy, w pochyleniu całej postaci. Patrzyliśmy nieraz na ludzi smutnych i przygnębionych, więc urobiliśmy sobie **pojęcie** o tem, co to jest smutek i przygnębienie.

Widzimy smutnego chłopa, ale nie znamy istoty, którąby się nazywała *smutek* albo *przygnębienie*. Takiej istoty na świecie niema, jest tylko w naszym **umyśle pojęcie** jakby rzecz **umysłowa**, której się nie widzi, nie słyszy, nie dotyka, nie wącha i nie smakuje, ale którą się rozumie, odczuwa.

Taksamo ludzie nie poznają zmysłami Boga, a jednak tworzą sobie o nim pojęcie. Wprawdzie malują nieraz starca z siwą brodą, siedzącego na kuli ziemskiej, ale to jest tylko pomysł malarza Taksamo można czasem pod obrazem wyczytać napis: *smutek*, a widzi się bardzo smutnego i zamyślonego mężczyzną, albo napis: *wiosna*, a widzi się młodą, piękną dziewczynę z pękiem kwiatów. Bóg, smutek, wiosna, piękno, brzydota, anioł, djabeł — są to wszystko **pojęcia** czyli **rzeczy umysłowe**, a poznajemy je tylko **umysłem**.



Obr. 13. Chłop z krową.

ĆWICZENIE 30. Przepiszcie następujące opowiadanie i podkreślcie wyrazy, oznaczające pojęcia umysłowe.

Wodzinowski namalował obraz, podpisał: „Odpoczynek" i powiesił na wystawie obrazów. Przyszedł głupi, czyta i szuka, gdzie tu odpoczynek. „Czy to ten chłop z kosą, czy baby?" — mówi do sąsiada. A ten mu na to: „Oj, głupi, nie widzisz to, że żeńcy siedzą sobie i odpoczywają? Nie widzisz, jaka na ich twarzach

wesołość, beztroska, spokój? Wiedzą, że to ich wolna godzina, nikt im nie przeszkodzi. Bawią się. Kosiarzowi żarty patrzą z oczu, pewnie dogaduje dziewczętom".

Przepisując, zauważyliście zapewne **cudzysłów** („—"). Pisze się takie dwa przecinki na dole, gdy się przytacza czyjeś słowa, a więc głupiego, sąsiada—na górze zaś, gdy się te cudze słowa kończą. Przed cudzysłowem stawia się dwukropek (:). Sprawdźcie, czy tak jest w opowiadaniu.

CWICZENIE 31. Weźcie zeszyt, podpiszcie: **Pojęcia**, zróbcie dwukropek (:) i wyliczcie nazwy pojęć, o których mówiliśmy, oglądając obrazki.

Pytania. Czem poznajemy pojęcia czyli rzeczy umysłowe? Kiedy kłaść dwukropek (:), kiedy przecinki (,), kiedy kropki (...), kiedy cudzysłów („—")?

17. Osoby i rzeczy, a wyrazy. Imiona własne i pospolite.

Jestem osobą żyjącą: jakoś wyglądam, gdzieś mieszkam, coś robię. Nie znacie mnie, ale jeśli spojrzycie na podpis w książce, będziecie znali moje nazwisko. Pomyślcie, czy znać nazwisko a osobę to wszystko jedno? Czy więc osoba a nazwisko to—tosamo? Każda osoba i rzecz zmysłowa, każde pojęcie umysłowe ma swą nazwę. Jeśli jeden człowiek drugiemu powie nazwę, czyli ten wyraz, to tak, jakby osobę lub rzecz palcem pokazał.

Nazwy osób, rzeczy i pojęć bywają dwojakie:

1) Jedne jak nazwisko, imię chrzestne są własnością człowieka, służą mu przez całe życie. Są to **imiona własne**.

2) Inne taką własnością jednostki nie są. Często nie znamy imienia i nazwiska człowieka, a jednak jakoś go nazywamy. Mówimy: *pan*, *robotnik*, *towarzysz*, *chłop*, *redaktor*, *pisarz*, *poeta*, *autor*.

Nie są to imiona własne, t. j. wyrazy, które byłyby czyjąś własnością. Każdy z nich mogę zastosować do setek, tysięcy, a nawet miljonów ludzi. Są to **imiona pospolite**. Wszak mamy koło 20 miljonów chłopów w Polsce. O każdym powiadam: *chłop*, ale nie każdy nazywa się *Skiba*. *Chłop* jest to **imię pospolite**, *Skiba*—**imię własne**.

Nietylko człowiek, ale i każde zwierzę, i roślina, i przedmiot nieżyjący musi mieć swą nazwę, bo jakżeby się w przeciwnym razie ludzie porozumiewali? Mówię: *Janku, przynieś wisien z ogrodu.* I zaraz Janek wie, poco ma iść i dokąd. A coby to była za niewygoda, gdyby nie było wyrazów: *ogród*, *wiśnie!* Musiałabym pokazać Jankowi ręką, gdzie ma iść i długo opowiadać, żeby przyniósł tego, co rośnie na drzewie, w kulkach soczystych, czerwonych z dużemi pestkami. Gorzejby było, gdybym nie znała wyrazów: *drzewo*, *kulka*, *pestka.* Wtedy chybabym na migi pokazała, że wiśnie rosną wysoko, a ja chcę je zjeść.

Były czasy, gdy tak z sobą na migi rozmawiano, bo pierwsi ludzie nie przyszli na świat ze sztuką mówienia ani po polsku, ani w żadnym innym języku, tylko wydawali różne okrzyki i porozumiewali się ruchami rąk, twarzy i całego ciała, jak dziś niemowy. Z czasem dopiero wymyślili **nazwy rzeczy** i rozmaite inne wyrazy. Powstał język, a właściwie powstały różne języki w miarę tego, jak tworzyły się różne narody. Język polski istnieje tak dawno, jak naród polski t. j. od 9 tego wieku, przeszło 10 wieków 10 setek lat, czyli przeszło lat tysiąc.

Od chwili powstania t. j. od tysiąca lat język nasz doskonali się, zmienia, wzbogaca w nowe wyrazy, bo ludzie coraz to nowe rzeczy poznają i pojęcia tworzą. Nie było wyrazu *telegraf*, póki nie wynaleziono tego przyrządu do porozumiewania się ludzi na odległość. W dawnych książkach nie znajdziecie wyrazu telegraf, choćbyście je wszystkie wyczytali, ale bo też jeszcze przed stu laty nie znaleźlibyście słupa telegraficznego, choćby całą ziemię objechać.

Wyraz telegraf, który jest nazwą rzeczy, można napisać lub powiedzieć, słup, czy drut telegraficzny, można zobaczyć. *Róża*, ta, co kwitnie, pachnie. Ale wyraz róża, napisany w książce odmiennym drukiem, wcale pachnący nie jest, a gdy powiem: róża — to też tym wyrazem woni nie rozsieję. Czy możecie zjeść wyraz *ziemniaki*, tu w tej książce napisany? Ładna byłaby potrawa — kawałek papieru z czarnemi literami! Czy więc rzecz, a jej nazwa, wyraz — to tosamo?

Nazwy rzeczy zmysłowych i umysłowych, czy są one imionami własnemi, czy pospolitemi, nazywamy rzeczownikami. Z tego powodu zamiast *imię własne*, można powiedzieć **rzeczownik własny**;

zamiast *imię pospolite* — **rzeczownik pospolity**. Nazwy rzeczy zmysłowych są to **rzeczowniki zmysłowe**; a nazwy rzeczy umysłowych są to **rzeczowniki umysłowe**.

Pytania. Czy rzecz, a rzeczownik — to tosamo? Jaki wyraz nazywamy rzeczownikiem własnym, a jaki pospolitym? Jak nazwać wyrazy, które wypisywaliście w ćwiczeniu 29 i 31. Czy to są rzeczowniki własne, czy pospolite?

ĆWICZENIE 32. Weźcie kajet i przepiszcie następującą tabliczkę, wypełniając miejsca kropkowane. Pamiętajcie: **rzeczowniki własne pisze się dużą literą.**

Rzeczowniki zmysłowe.

Rzeczowniki własne:	**Rzeczowniki pospolite:**
Nazwy osób	
Mateusz	chłop
Mickiewicz	. . . .
. . . .	powieściopisarz
Bolesław Chrobry	. . . .
. . . .	matka
Jan	. . . .
Nazwy zwierząt:	
Krasula	. . . .
. . . .	pies
Mruczuś	. . . .
. . . .	kanarek
Nazwy rzeczy: krajów, miast, wsi, gór, rzek.	
Warszawa	. . . .
. . . .	rzeka
Karpaty	. . . .
. . . .	miasto
Warta	. . . .
. . . .	wieś
Polska	. . . .
. . . .	kraj
Europa	. . . .

ĆWICZENIE 33. Nazwy pojęć umysłowych są to **rzeczowniki umysłowe**. Wypełniajcie miejsca kropkowane, pisząc nazwy pojęć przeciwnych.

WZÓR. Rzeczowniki umysłowe:

Smutek	Wesołość
Dobroć	. . . . . .
Miłość	. . . . . .
Wada	. . . . . .
Cnota	. . . . . .

18. Co nazywamy rodzajem w rzeczownikach.

Na obrazie № 14 Fr. Ejsmonda widzimy 3 osoby: ojca, matkę i dziecko. Pomiędzy ojcem i matką jest różnica płci: on jest mężczyzną, ona kobietą. Aby oznaczyć różnicę płci w mowie, dajemy trochę inną formę t. j. inne zakończenie rzeczownikom, ozna-



Obr. 14. Ejsmond: Pierworodny.

czającym mężczyzn, a inną oznaczającym kobiety. Jeszcze inną formę dajemy rzeczownikom oznaczającym dzieci. Nadto przed **rzeczownikami rodzaju męskiego**, t. j. oznaczającemi mężczyzn, stawiamy wyraz **ten**, przed **rzeczownikami rodzaju żeńskiego**, ozna-

czającemi kobiety — **ta**, a przed **rzeczownikami rodzaju nijakiego**, oznaczającemi dzieci — **to**. Z szeregu rzeczowników przekonacie się o różnicy formy w każdym rodzaju — t. j. o różnicy końcówki czyli zakończenia wyrazów.

Rodzaj męski:	Rodzaj żeński:	Rodzaj nijaki:
Ten ojcie**c**	Ta matk**a**	To dzieck**o**
Ten pa**n**	Ta pan**i**	To maleństw**o**
Ten gospoda**rz**	Ta gospodyn**i**	To bob**o**
Ten wyrobni**k**	Ta wyrobnic**a**	To dzieci**ę**
Ten robotni**k**	Ta robotnic**a**	To niemowl**ę**
Ten mą**ż**	Ta żon**a**	To dziewczątk**o**
Ten chło**p**	Ta chłopk**a**	To pachol**ę**

Jak widzimy, rzeczowniki rodzaju żeńskiego kończą się tu na samogłoski **a**, **i**, rzeczowniki rodzaju nijakiego — na samogłoski **o**, **ę**. Rzeczowniki rodzaju męskiego kończą się na rozmaite spółgłoski np. **c**, **n**, **rz**, **k**.

Czy jednak zawsze tak bywa?

Pytania. Odpowiedzcie na pytania, jak się kończą rzeczowniki: sędzia, mężczyzna, hrabia? Jakiego są one rodzaju i dlaczego? Czy należy przed niemi postawić wyraz *ten*, czy *ta*? Czy zawsze z końcówki można poznać rodzaj?

Nietylko w **rzeczownikach osobowych**, t. j. tych, które oznaczają mężczyzn, kobiety i dzieci oznaczamy rodzaj. I **rzeczowniki rzeczowe**, t. j. te, które oznaczają zwierzęta, rośliny, przedmioty nieżyjące i pojęcia bywają jednego z trzech rodzajów. Czasem, mianowicie w nazwach zwierząt, rodzaj ten zależy od płci. Mówimy więc: pies i suka, kot i kotka, ogier i klacz, jeleń i łania. Ale kanarek to jest nazwa zarówno samca, jak i samicy, podobnież jaskółka. Dlaczego (ten) kanare**k** jest rzeczownikiem rodzają męskiego, a (ta) jaskółk**a** — rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, to jest równie niezrozumiałe i niewyjaśnione, jak to, dlaczego (ten) stó**ł**, (ten) gnie**w** są to rzeczowniki rodzaju męskiego, a (ta) ława, (ta) dobroć — rzeczowniki rodzaju żeńskiego. Tu przecież o płci mowy być nie może. Rodzaj poznajemy po końcówce a przedewszystkiem po słówku ten, ta, to, który dołączamy do rzeczownika.

Każdy rzeczownik ma swój rodzaj.

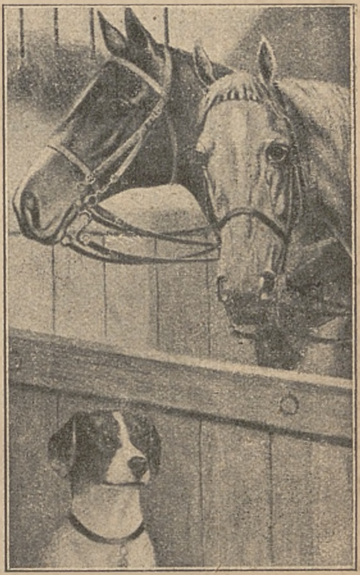
ĆWICZENIE 36. Rozdzielcie w kajecie stronę na 3 części, podpiszcie:

Rodzaj męski	Rodzaj żeński	Rodzaj nijaki
Ten	Ta	To

Wyliczcie, pisząc w odpowiedniej przedziałce, nazwy rzeczy, narysowanych na obrazku № 13, str. 39.

19. Liczba pojedyncza i mnoga.

Dwie głow-**y** końskie patrz**ą** na nas z obrazka. Jedna głow-**a** psi**a** patrz**y** na nas z obrazka. Dwa *koni-e* zaprzężone są do powozu. Jeden *koń* chodzi w bryczce. Trzy *ps-y* chowają się przy domu. Jeden *pies* siedzi w stajni.



Obr. 15. Dwie głowy końskie i jedna psia.

W zdaniach powyższych powtarzają się niektóre rzeczowniki — powiedzcie które? Czy powtarzające się rzeczowniki mają jednakowe, czy różne końcówki? Dlaczego mówimy: dwie głow**y**, jedna głow**a**? Oczywiście przy pomocy **końcówki** oznaczamy tu liczbę głów: na obrazku jest jedna głow**a** psia, a dwie głow**y** końskie. Razem widzimy trzy głow**y**. Gdy mowa o dwóch, czy o trzech głowach, dodajemy **końcówkę y** w rzeczowniku. Gdy o jednej — **końcówkę a**. Podobnież **odmieniają się przez liczby** rzeczowniki *koń*, *pies*, i gdy mowa o jednem zwierzęciu, inaczej wyglądają, niż gdy o wielu (pies—*psy*, koń—*konie*). Powiadamy, że rzeczowniki: głowa, pies, koń są w **liczbie pojedyńczej**, a rze-

czowniki: głowy, psy, konie — w **liczbie mnogiej**. Rzeczownik, podany w liczbie pojedynczej, można powiedzieć w liczbie mnogiej i odwrotnie. **Rzeczownik** ma taką giętkość, która mu pozwala oznaczyć to jeden przedmiot, to wiele przez zmianę samego koniuszczka, czyli końcówki. Mówimy, że **rzeczowniki odmieniają się przez liczby.**

ĆWICZENIE 35. Rozdzielcie stronę w kajecie na dwie części; piszcie zdania podług wzoru, wypełniając miejsca kropkowane i zmieniając liczbę pojedynczą na mnogą i odwrotnie mnogą na pojedynczą. Dodawajcie w liczbie pojedynczej wyrazy: ten, ta albo to, a w liczbie mnogiej te.

Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
Ten koń rży.	Te konie rżą.
. . . .	Te psy szczekają.
Ten nos jest prosty.	. . . .
. . . .	Te zęby są białe.
Ten wąs jest mały.	. . . .
. . . .	Te włosy są czarne.
Ta stajnia jest duża.	. . . .
. . . .	Te głowy są końskie.
Ta łata jest brzydka.	. . . .
. . . .	Te uzdy są ładne.
Ta gęba jest roztwarta.	. . . .
. . . .	Te drabinki się złamały.
To oko jest czarne.	. . . .
. . . .	Te uszy są końskie.
To kółko jest żelazne.	. . . .
. . . .	Te zwierzęta są domowe.
To źrebię skacze.	. . . .
. . . .	Te szczenięta ssą.

Pytania. Czy tylko rzeczowniki odmieniają się przez liczby? Które zdania są w liczbie pojedynczej, a które w liczbie mnogiej.

Dodawaliśmy do rzeczowników wyrazy: ten ta, to, — a w liczbie mnogiej **te**, np.: te psy, te głowy, te źrebięta. Nie można jednak powiedzieć *te panowie*, tylko *ci panawie*. **Gdy mowa o mężczyznach, dodaje się do rzeczownika w liczbie mnogiej wyraz** *ci*.

ĆWICZENIE 36. Napiszcie liczbę mnogą od rzeczowników: ten ojciec, ten brat, ten kret, ten chłop, ten ptak, ten rolnik, ten Polak. Czy kret, ptak jest mężczyzną?

Nie wszystkich rzeczowników użyć można w liczbie pojedynczej i w mnogiej; niektóre tej giętkośei nie mają. Parę z nich nasuwa mi się, gdy patrzę na obrazek: *siano*, *nozdrza*. Mówimy **to** siano. jak **to** oko, **to** ucho. Jest to rzeczownik rodzaju nijakiego, użyty w liczbie pojedynczej. Oznacza przecież masę, zbiór traw wysuszonych. Możemy powiedzieć dużo siana, mało siana, ale nie mówimy jedno siano i dwa siana. **Rzeczownik** *siano* **używa się tylko w liczbie pojedynczej.** Nozdrza jest to rzeczownik, który oznacza dwa otwory nosowe i dlatego zapewne używa się zawsze w liczbie mnogiej (nie: ten, ta, to nozdrza, tylko te nozdrza) choćby się mówiło o nozdrzach jednego zwierzęcia: nozdrza psa są wilgotne, koń ma nozdrza szerokie. **Rzeczownik nozdrza nie ma liczby pojedynczej, a rzeczownik siano nie ma liczby mnogiej.**

ĆWICZENIE 37. Wybierzcie i osobno wypiszcie z podanych niżej rzeczowniki, które się używają 1) tylko w liczbie pojedynczej, 2) tylko w liczbie mnogiej.

(Te) usta, (to) mleko, (to) masło, (te) sanki, (te) nożyczki, (te) święta, (te) drzwi, (ta) Warszawa, (ta) Wisła, (te) Karpaty, (te) Alpy, (ten) Radom, (te) Kielce.

Pytania. Dlaczego kilka ostatnich rzeczowników napisaliśmy dużą literą?

20. W której z dwóch głównych części zdania zawsze potrzebny jest rzeczownik.

Mówiliśmy teraz przez dłuższy czas o rzeczownikach. Przypomnimy to sobie **odpowiadając na pytania**: Czego nazwami są rzeczowniki? Co nazywają rzeczowniki zmysłowe, a co umysłowe? jaką literą piszemy rzeczowniki własne? Które rzeczowniki są rodzaju męskiego, a które żeńskiego i nijakiego? Czy rzeczownik tak samo wygląda, jeśli mówimy o jednej osobie lub rzeczy i jeśli mówimy o kilku?

Teraz wrócimy do zdań i poszukamy w nich rzeczowników. Opiszmy obrazek 13 str. 43. Spracowany **ojciec** | je. **Matka** | śmieje się. **Dziecko** | śpi. Oboje **rodzice** | są w nie wpatrzeni. **Syn** pierworodny | cieszy ich i bawi.

Kreskami poprzecznemi oddzieliliśmy 2 główne części zdania. O kim mówimy w I-em zdaniu, w II-em, III em, IV-em i V-em? Co mówimy o ojcu, matce, dziecku, o rodzicach i synu? W której części: w I-ej, czy II-ej spotykamy rzeczowniki? **Oznaczają one tu osoby, o których w zdaniu mówimy.**

Czasami sam rzeczownik stanowi I-ą część zdania np. **Matka** | śmieje się. Czasem zaś jest przy nim jakiś inny wyraz np. **spracowany ojciec**. Rzeczownik jednak jest w każdym razie. Cóż w tem dziwnego: — rzeczownik jest nazwą osoby, rzeczy lub pojęcia, a pierwsza część zdania wskazuje osobę, rzecz lub pojęcie, o których się mówi. Gdybyśmy powiedzieli **śmieje się** | **szczęśliwa matka**—część I-sza, byłaby na drugiem miejscu. Taka **przekładnia**, jak wiemy, często się zdarza. Nie zmyli nas to chyba, bo szukać będziemy rzeczownika, oznaczającego osobę lub rzecz, o której w zdaniu mowa. **Kto** się śmieje? — pytamy — Matka. Oto I-sza część zdania.

ĆWICZENIE 38. Napiszcie zdania, gdzie w I-szej części byłby

1) rzeczownik własny,
2) rzeczownik pospolity,
3) rzeczownik rodzaju męskiego,
4) rzeczownik rodzaju żeńskiego,
5) rzeczownik rodzaju nijakiego,
6) rzeczownik w liczbie pojedynczej,
7) rzeczownik w liczbie mnogiej.

WZÓR: 1) Jan | przyszedł z pola.
2) Człowiek | pracuje dzień cały.

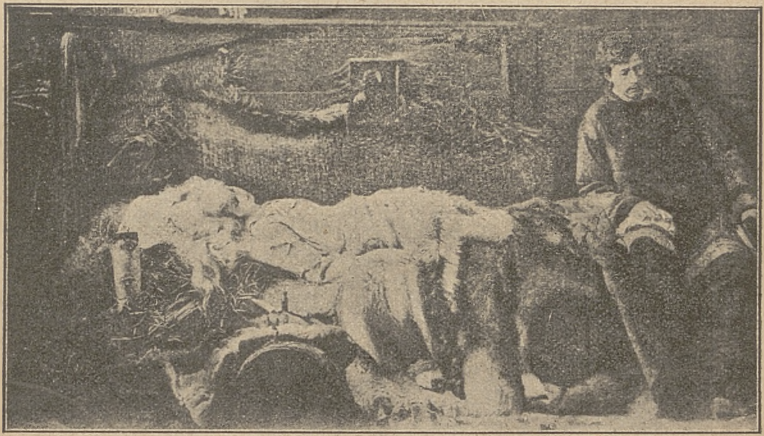
Aby sprawdzić, czy dobrze napisaliście, stawiajcie sobie takie pytania: o kim mowa w zdaniu? **Kto** przyszedł z pola? Jan. Jest to rzeczownik własny, a oznacza on osobę, o której mowa, stanowi więc I-ą część zdania. O to chodziło, by w I-szej części zdania był rzeczownik własny, więc przykład jest dobry.

21. Jaki wyraz koniecznie jest potrzebny w II-giej części zdania.

Obrazek 16 jest fotografją wspaniałego dzieła żyjącego obecnie malarza polskiego, Jacka Malczewskiego. Twórca odmalował scenę, którą zmarły przed 50 laty poeta, Juliusz Słowacki, opisał w pięknym swym utworze — „Anhelli".

Wygnanka | *umiera* na Syberji. Wygnanka | *leży* na tapczanie, przykrytym skórami renów. Nad tapczanem *wisi* | obraz Matki Boskiej. Przyjaciel umiejącej | *siedzi* u jej stóp. Wygnaniec ten | *patrzy* w ziemię bolesnym wzrokiem.

W zdaniach powyższych opowiedziana jest treść obrazka tak jakby wszystko teraz się odbywało. Gdybyśmy mówili, że to było kiedyś, w **przeszłości**, toby zdania trzeba było tak zmienić:



Obr. 16. Malczewski: Śmierć wygnanki.

Wygnanka | *umierała* na Syberji. Wygnanka | *leżała* na tapczanie, przykrytym skórami renów. Nad tapczanem *wisiał* | obraz Matki Boskiej. Przyjaciel umierającej | *siedział* u jej stóp. Wygnaniec ten | *patrzył* w ziemię bolesnym wzrokiem.

Pytanie. Które wyrazy musieliśmy zmienić w zdaniach, chcąc zaznaczyć, że rzecz działa się w przeszłości, a nie teraz?

Przypuszczam, że gdy Jacek Malczewski powziął zamiar odmalowania sceny z Anhellego, myślał w ten sposób, co przedstawi na obrazie **w przyszłości**.

Wygnanka | *będzie umierała* na Syberji. Wygnanka | *będzie leżała* na tapczanie, przykrytym skórami renów. Nad tapczanem *wisieć będzie* | obraz Matki Boskiej. Przyjaciel umierającej | *siedsieć będzie* u jej stóp. Wygnaniec ten | *patrzeć będzie* w ziemię bolesnym wzrokiem.

Znów zmieniliśmy niektóre wyrazy w zdaniu dla oznaczenia, że obraz będzie **w przyszłości**.

Zauważyliście już pewno sami, że zmieniają się pewne wyrazy w II części zdania. Oznaczają one, iż coś się dzieje **teraz** (umiera, leży, wisi, siedzi, patrzy), **w przeszłości** (umierała, leżała, wisiał, siedział, patrzał), lub **w przyszłości** (będzie umierała, będzie leżała, będzie wisiał, będzie siedział, będzie patrzał). Ponieważ wyrazy te mają taką giętkość, że odmieniają się dla oznaczenia **czasu** teraźniejszego, przeszłego i przyszłego, nazywamy je przeto **czasownikami**.

ĆWICZENIE 39. Zmieńcie czas teraźniejszy na przeszły i przyszły w zdaniach, które poniżej podajemy. Pisząc w kajetach, uważajcie na znaki przastankowe.

Czas teraźniejszy. Lud | *garnie się* do nauki. Wszyscy włościanie | *posyłają* dzieci do szkoły. Gromadki uczniów | ze wszystkich stron *śpieszą* do niej rano. Nauczyciel | *pracuje* gorliwie. We wsi *jest* | czytelnia. Gospodarze | wieczorami *schodzą się* w jednej izbie na czytanie. W niedzielę *bywają* | odczyty i pogadanki.

Taraz podpiszcie: **Czas przeszły**, a po napisaniu całego kawałka w czasie przeszłym, podpiszcie: **Czas przyszły**.

Pytania. Czy w każdem zdaniu jest czasownik w II-ej części? W których zdaniach jest przekładnia, to znaczy I-a część jest na drugiem miejscu? Podkreślcie rzeczowniki w I-ej części, oznaczające osoby, o których mowa i odpowiadające na pytanie **kto?** lub **co?**

ĆWICZENIE 40. Napiszcie w czasie przeszłym i przyszłym zdania, poniżej podane. Znajdźcie w I-ej części rzeczownik, a w II-ej czasownik.

Lato | nadchodzi. Zboża | dojrzewają. Ludzie | przygotowują sierpy i kosy. Żniwa | się rozpoczynają. Koniki polne | ćwierkają w polu. Przepiórka | odzywa się w zbożu. Lato | jest upalne. Powietrze | jest suche. Słońce | jest jasne.

22. Odmiana czasownika przez osoby i liczby. Co to są zaimki.

Podajemy fotografję obrazu Artura Grottgera, znakomitego malarza polskiego, który przedstawił okropności wojny w szeregu arcydzieł.



Obrazek 17. Grottger: Odjazd na wojnę.

ĆWICZENIE 41. Odpowiedzcie piśmiennie na pytania: co robi wojsko, co robi najbliższy furtki żołnierz, co robi kobieta?

WZÓR: Wojsko odjeżdża na wojnę.

Podkreślcie czasowniki. Napiszcie te same zdania w czasie przeszłym, a potem w przyszłym.

Pytania. Czy w każdem zdaniu jest rzeczownik w I-szej części, a czasownik w II-giej?

Czasownik jest bardzo ważną częścią mowy. Jakżebyśmy bez niego zdania układali. **Każdą czynność, robotę oznaczamy czasownikiem**, a życie — to czyn, to ruch. Więc też nic dziwnego, że gdy uczeni zaczęli badać mowę ludzką, to się przekonali, że najstarsze wyrazy są to czasowniki. Człowiek pierwotny, nie umiejąc mówić, przedewszystkiem czuł potrzebę stworzenia takiego słowa, którymby mógł powiedzieć, co robi. **Nazwa czynności — to czasownik**, najdawniej więc powstały czasowniki. Nazywają je inaczej **słowami**, bo czasownik to najważniejsze słowo, czyli wyraz w mowie.

Wiemy już, że **słowa czyli czasowniki** są bardzo giętkie i **odmieniają się przez czasy**: teraźniejszy, przeszły i przyszły.

Ale giętkość słowa nie na tem się kończy. Zmieniając jego końcówkę, mogę powiedzieć nietylko, kiedy, ale i kto czynność wykonywa.

Ja odjeżdża**m**.	My odjeżdżam**y**
Ty odjeżdża**sz**.	Wy odjeżdża**cie**.
On odjeżdż**a**.	Oni odjeżdża**ją**.

Mamy tu 6 zdań: w każdem wiadomo, o kim i co się mówi.

Kto odjeżdża? Ja (I-sza część).

Co ja robię? Odjeżdżam (II ga część).

Rozbierzcie w ten sposób 5 innych zdań.

A teraz zastanówmy się nad wyrazem *ja*. Czy jest to nazwa osoby, jak rzeczowniki: ślusarz, kowal, Józia, Stach? Ja — może oznaczać ślusarza, jeśli ten mówi o sobie, ale jeśli mówi kowal, wyraz *ja* oznacza kowala. Każdy kto mówi o sobie, używa wyrazu *ja*. Tylko małe dzieci mówią o sobie: Józia jest grzeczna, Stasia prosi o bułkę, zamiast: ja jestem grzeczna, ja proszę o bułkę. Wyraz *ja* nie jest niczyjem imieniem, ani nazwiskiem, ale je wszystkie *zastępuje* Nie o każdym możemy powiedzieć *szewc*, ale o każdym *on*. Używamy wyrazów: ja, ty, on, my, wy, oni zamiast imienia, czyli *za imię* i dlatego nazywamy je **zaimkami**. Jakie więc wyrazy mamy w I-ej części sześciu wyżej wypisanych zdań, zamiast rzeczowników?

Zaimkiem jest wyraz *ty*, bo zastępuje imię osoby, do której mówimy. Zaimek *on* zastępuje imię osoby, o której mówimy.

Można powiedzieć, że mamy zaimki na oznaczenie osób, w trojakim stosunku będących.

Pierwsza osoba *ja* — to ten, kto mówi.

Druga osoba *ty* — ten, do kogo się mówi.

Trzecia osoba *on*, *ona*, *ono* — jest to ten, ta lub to, o kim się mówi (różnica rodzaju).

Jeśli mówię o sobie w połączeniu z kimś więcej, to używam zaimka *my*. Jest to więc pierwsza osoba liczby mnogiej. Na drugą osobę liczby mnogiej używamy zaimka *wy*, na trzecią *oni* lecz **tylko gdy mowa o mężczyznach**, *one*, gdy o kobietach, dzieciach, zwierzętach, przedmiotach nieżyjących. Zwróćcie na to uwagę, bo często spotyka się błędne mówienie. Pamiętajcie, że w liczbie mnogiej nie zwracamy wcale uwagi na rodzaje, tylko jeśli mowa o mężczyznach mówi się *oni*. *Oni* to **forma osobowa**. Prócz osobowej jest w liczbie mnogiej **forma rzeczowa**.

Pytania. Jak powiedzieć o sąsiadach: oni przyszli, czy one przyszli? O prządkach oni, czy one przyszły? O stolarzach: oni, czy one heblowali? O psach, oni, czy one szczekały? O kluczach: oni, czy one wisiały? Czy i końcówka czasownika w czasie przeszłym zmienia się, jeśli mówimy o mężczyznach?

Przedstawmy teraz w krótkiej tabliczce zaimki, których się nauczyliśmy.

	Liczba pojedyncza.	*Liczba mnoga.*
Osoba pierwsza:	ja	my
Osoba druga:	ty	wy
Osoba trzecia:	on, ona, ono;	oni, one.

Teraz do zaimków tych dodawajmy ciągle ten sam czasownik.

	Liczba pojedyncza.	*Liczba mnoga.*
Osoba I	Ja patrzę	My patrzymy
Osoba II	Ty patrzysz	Wy patrzycie
Osoba III	On patrzy	Oni patrzą.

Jak widzimy, czasownik zmienia końcówki. Mówimy, że **czasownik odmienia się przez osoby i liczby.**

Kto dobrze mówi po polsku, ten pewno zauważył, że zamiast *ja patrzę*, lepiej byłoby powiedzieć: *patrzę*, t. j. opuścić

zaimek. Końcówka czasownika *ę* wskazuje, że to I osoba. *Ja patrzę, ja czytam* są to, jak mówiliśmy wyżej, zdania; wynaleźliśmy w nich obie części główne. Jeśli powiem *patrzę, czytam*, sens się nie zmieni — powiedziałam 2 zdania, tylko opuściłam w nich część I-szą, ale każdy domyśla się, *kto czyta? kto orze?*

Pytania. Jak się nazywa część mowy, która zastępuje imię, czyli rzeczownik? Przez co odmieniają się czasowniki?

ĆWICZENIE 42. Dopisujcie końcówki w czasowniku tam, gdzie są kropki. Całe opowiadanie jest w czasie przeszłym. Oznaczcie ustnie osobę i liczbę, rodzaj (męski, żeński lub nijaki) lub formę (osobową lub rzeczową) wszystkich czasowników.

Uczniowie | rano w piękny dzień wiosenny przysz... do szkoły. Nauczyciel | wszedł do klasy z pękiem kwiatów. Kwiaty | by... wiosenne. Najładniej złoci... się pierwiosnki. Skromne fiołki | pachnia... mocno. Sasanki | otwiera... ciemne kielichy. Dzieci | cieszy... się bardzo i ogląda... kwiaty z ciekawością. Zna... je, ale nauczyciel | opowiada... o nich tak ładnie i ciekawie.

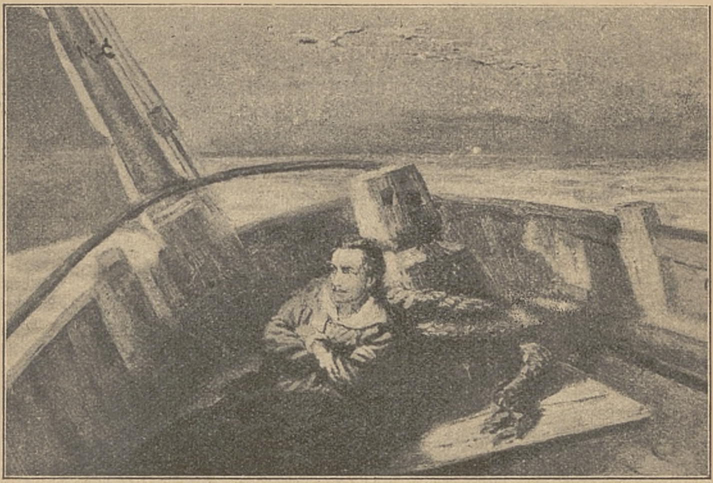
WZÓR. *Przyszli:* czasownik w czasie przeszłym, osoba III, liczba mnoga, forma osobowa. *Wszedł:* czasownik w czasie przeszłym osoba III cia, liczba pojedyncza, rodzaj męski.

23. Zdania nieosobowe.

Obrazek 23, który tu podajemy, przedstawia poetę Juljusza Słowackiego w chwili, gdy tworzył piękną pieśń „*Smutno mi, Boże*". Spędził on przymusowo pół życia za granicą i nie mógł do kraju wracać, boby go Moskale aresztowali. Pisał utwory, przepojone miłością Ojczyzny.

Widzimy morze i koniec okrętu. Na pokładzie *siedzi* | Słowacki. *Przywiązano* go dla bezpieczeństwa grubą liną do belki. Okręt | *kołysze się* silnie. *Ściemnia się.* Słońce | *zachodzi.* Żórawie | *płyną* w powietrzu. Poeta | *marzy.* Tęskno mu do kraju. Wrócić do niego nie może. Myśli o śmierci. Gdzież go pochowają? Człowiek | *jest* pyłkiem w świecie. Inni ludzie za sto lat | *podziwiać będą* piękny zachód słońca.

I oni jednak | *nie wyrwą się* śmierci. Smutno mi, Boże. Tak *myśli* | Słowacki. Skąd o tem *wiemy?* Z jego pięknego wiersza.



Obr. 23. Smutno mi, Boże.

Opowiedzieliśmy w szeregu zdań myśli poety. W zdaniach tych odznaczyliśmy czasowniki. Domyślacie się zapewne, dlaczego? Wszak w każdem zdaniu czasownik być musi. Dodając do niego pytania: kto? albo co? znajdziemy, o kim, czy o czem w zdaniu mowa.

Rozbierzmy tak wszystkie zdania po kolei. Czytajcie, najpierw zdanie każde, a potem odpowiednie pytanie z niżej podanych.

Kto widzi morze? My.

Kto siedzi na pokładzie? Słowacki.

Kto go przywiązał? Nie wiemy. Jacyś ludzie.

Co się ściemnia? Dzień, świat. Możnaby różnie powiedzieć, ale poco. Myśl wypowiada się dostatecznie i bez tego. Do odmalowania zjawiska ściemniania się wystarczy II-ga część zdania.

Co zachodzi? Słońce.

Co płynie w powietrzu? Żórawie.

Kto marzy? Poeta.
Kto nie może wrócić do kraju? Oczywiście też poeta.
Kto myśli o śmierci? Poeta.
Kto go pochowa? Nie wiadomo. Ludzie go pochowają, ale jacy, tego poeta nie wie.
Kto jest pyłkiem? Człowiek.
Kto podziwiać będzie zachód? Ludzie.
Kto się nie wydrze śmierci? Oni.
Kto tak myśli? Słowacki.
Kto o tem wie? My — zaimek domyślny.

Wśród zdań powyższych można wyróżnić 3 grupy:

1. Takie, w których są obie części zdania.
2. Takie, w których część I-a jest domyślna.
3. Takie, w których nietylko niema części I-ej, ale jest ona niepotrzebna.

Dwa pierwsze rodzaje spotykaliśmy już w poprzednich rozdziałach, nie mówiliśmy jednak dotychczas, że mogą być zdania, gdzie nie nazwano osoby, ani rzeczy, o których mowa, gdzie niema I-szej części. Nazwiemy je **nieosobowemi**, ażeby zaznaczyć, że brak w nich **osoby** działającej.

Może zauważyliście, że opuściliśmy parę zdań. Wypiszmy je teraz.

Tęskno mu do kraju.
Smutno mi, Boże!
Z jego pięknego wiersza.

W żadnem z tych zdań niema czasownika. Pierwsze: *Tęskno mu do kraju* — jest zupełnie zrozumiałe; trzeba tylko wiedzieć, że zaimek *mu* zastępuje nazwisko Słowackiego. Zdanie: Smutno mi, Boże! jest okrzykiem z głębi serca, który żadnych wyjaśnień nie wymaga. Tylko trzecie zdanie: *Z jego pięknego wiersza* jest niezrozumiałe bez tego, które je poprzedza i w którem pytamy:

— A skąd to wiemy?
— Z jego pięknego wiersza.

Naturalnie, domyślamy się w tej odpowiedzi czasownika — *wiemy*. (My wiemy to z jego pięknego wiersza). I oto okazuje

się, że w odpowiedziach mogą być zdania, w których i I-ej, i II-ej części zdania się domyślamy.

Powróćmy teraz do dwóch pierwszych zdań.

Tęskno mu do kraju.
Smutno mi, Boże!

Napiszmy je w czasie przeszłym i przyszłym:

Czas przeszły.
Tęskno mu *było* do kraju.
Smutno mi *było*, Boże!

Czas przyszły.
Tęskno mu *będzie* do kraju.
Smutno mi *będzie*, Boże!

Jak widzimy, w czasie przeszłym jest czasownik *było*. Ten sam czasownik w czasie przyszłym brzmi: *będzie*, a w czasie teraźniejszym — *jest*.

Świat *był*. Czas przeszły.
Świat *jest*. Czas teraźniejszy.
Świat *będzie*. Czas przyszły.

A więc w zdaniach, które nas dziwiły tem, że niema w nich czasownika, opuszczono *jest*. Ażeby zdania były pełne, powinnibyśmy powiedzieć: Smutno mi jest, Boże. Tęskno mu jest do kraju. Ale każdy Polak czuje, że czasownik *jest* bardzo tu brzmi niezręcznie i brzydko. Sens główny zdania zawiera się wyrazach: *tęskno*, *smutno*. Są to **zdania nieosobowe**.

ĆWICZENIE 43. Wypiszcie w kajecie ze zdań pod obrazkiem 3-im najpierw zdania z obu częściami, potem z I-szą domyślną, a wreszcie zdania nieosobowe.

ĆWICZENIE 44. Przepiszcie następujące zdania, oddzielając część I-szą od II-giej tam, gdzie są obie części. Podkreślcie zdania nieosobowe.

Burza zrywa się na morzu. Wiatr dmie wściekle. Żagle zwinięto. Maszty się chwieją. Ściemnia się gwałtownie. Grzmi. Biją pioruny. Siedzę drżący w kajucie. Smutno mi i ciężko.

24. Znaczenie czasownika w zdaniu.

Weźmy do porównania kilka zdań:

1. Człowiek | pracuje.
2. On | pracuje.
3. Pracuję.
4. Było mi smutno.
5. Smutno mi.

Mówiliśmy, że w każdem zdaniu wynaleźć można 2 części: I-sza oznacza osobę lub rzecz, o której się mówi, II-ga wyraża sąd o tej osobie lub rzeczy. W I-szej bywa zazwyczaj rzeczownik, w II-giej czasownik.

Pytania. W którem ze zdań powyższych jest tak właśnie, jak to teraz przedstawiliśmy? Co jest w I-szej części zdania: On pracuje — czy rzeczownik? Czy w zdaniu: *pracuję*, I-sza część jest wyraźna, napisana, czy domyślna? Czy jest w niem rzeczownik? Czy jest czasownik? Czy I-sza część jest potrzebna w 4-tem i 5-tem zdaniu? Czy w zdaniu: Było mi smutno, jest czasownik? Czy jest czasownik w zdaniu: *Smutno mi?* Czy możemy się go domyślić?

Widzimy, że w wielu zdaniach brak rzeczownika w I-szej części, czasem zastępuje go zaimek, czasem i ten zaimek jest domyślny. Bez I-szej części zdanie nieosobowe jest zupełnie zrozumiałe, ale czasownik w niem zawsze albo jest, albo się go domyślamy. **Bez czasownika, choćby domyślnego — zdania być nie może.** Można powiedzieć, że **tyle zdań, ile jest czasowników.** Wiadomość ta bardzo jest ważna, gdy rozdzielamy zdanie złożone na pojedyńcze.

ĆWICZENIE 45. Przepiszcie wiersz Adama Asnyka „*Szczęście*" i podkreślcie czasowniki.

Siedzi | ptaszek na drzewie
I ludziom *się dziwuje*,
Że też żaden z nich | *nie wie*,
Gdzie się szczęście | *znajduje*.
Bo *szukają* dokoła
Tam, gdzie nigdzie *nie bywa:*

Pot | *się leje* im z czoła,
Cierń | im stopy *rozrywa*;
Trwonią życia dzień jasny
Na zabiegi i żale,
Tylko w piersi swej własnej
Nie szukają go wcale.
W nienawiści i kłótni
Wydzierają je sobie,
Aż zmęczeni i smutni
Idą przespać się w grobie.
A więc *siedząc* na drzewie,
Ptaszek | *dziwi się* bardzo;
Chciałby przestrzec ich w śpiewie
Lecz przestrogą *pogardzą!*

Przeróbcie cały wiersz tak, aby zamiast czasu teraźniejszego był przeszły.

Oznaczyliśmy odmiennym drukiem czasowniki. Ile ich jest, tyle zdań być powinno. Zdania porozdzielane są przecinkami, czasem średnikami. Czasem między niemi są spójniki: **że, gdzie, bo, aż, a**. Częściej jednak spójników niema. Spróbujmy teraz rozbić wiersz na zdania, zwracając przytem uwagę na czasowniki.

Siedzi | ptaszek | na drzewie
I ludziom *się dziwuje.*

O ptaszku mówimy, że siedzi na drzewie i dziwuje się, wydajemy o nim 2 sądy w zdaniu ściągniętem. Rzeczownik ptaszek wzięliśmy z dwóch stron w kreski, bo jest on wtrącony między wyrazy: *siedzi na drzewie.* Jest to przekładnia. Powinno być: ptaszek | siedzi na drzewie i ludziom się dziwuje.

W następnych 2 wierszach mamy 2 czasowniki i 2 zdania: 1) Że też żaden z nich | *nie wie,* 2) Gdzie się | szczęście | *znajduje*: (Rzeczownik szczęście wzięliśmy w kreski, bo wciśnięty jest w środek II-giej części zdania). W obu tych zdaniach wyraźnie jest napisane, o kim i o czem się mówi. Odpowiedźcie:

Kto nie wie?

Gdzie *co* się znajduje?

Jakiego rzeczownika brak w zdaniu: *bo szukają dokoła tam?* Odpowiedzcie na pytanie **kto** szuka? W zdaniu: *gdzie nigdy nie bywa* — spytajcie **co** nigdy nie bywa? Czy w tych zdaniach I-sza część jest napisana, czy domyślna?

Odpowiedzcie na pytania:

Kto trwoni życia dzień jasny na zabiegi i trudy?

Kto nie szuka szczęścia w piersi własnej?

Kto je wydziera w nienawiści i kłótni?

Kto zmęczony i smutny idzie przespać się w grobie?

Czy we wszystkich tych zdaniach są rzeczowniki, oznaczające osoby, o których mowa, czy też się ich domyślamy?

Policzcie, ile zdań pojedyńczych jest w całym wierszu? Ile jest czasowników? W ilu zdaniach I-a część jest wyraźnie napisana, a w ilu domyślna?

Powtórzenie części II w pytaniach.

Co to jest zdanie? Jaką literą je zaczynamy i jaki znak po niem kładziemy? Na jakie 2 główne części zdanie się rozpada? Jaka część mowy najczęściej bywa w I części? Jaka część mowy zastępuje rzeczownik? Jaka część mowy musi być w II części? Jak się nazywają zdania, w których brak I części? Jakie zdania bywają w odpowiedziach na pytania? Jak się nazywają zdania, gdzie jest jeden sąd, a dwa rzeczowniki oznaczające osoby, lub rzeczy o których się mówi? Na jakie zdania rozpadają się zdania złożone?

Powtórzenie części II w ćwiczeniach.

Napiszcie zdania, stosując się do następujących warunków:

1) W I-ej części zdania ma być rzeczownik rodzaju męskiego.
2) „ „ „ rzeczownik rodzaju żeńskiego.
3) „ „ „ rzeczownik rodzaju nijakiego.
4) „ „ „ rzeczownik w liczbie pojedynczej.
5) „ „ „ rzeczownik w liczbie mnogiej.
6) Zdanie z I-ą częścią domyślną.

7) Zdanie nieosobowe.

8) W II-ej części zdania czasownik w czasie teraźniejszym.

9) „ „ „ czasownik w 1 osobie liczby mnogiej czasu przeszłego.

10) W II ej części zdania czasownik w 2 osobie liczby pojedynczej czasu przyszłego.

11) Zdanie ściągnięte, gdzie jeden sąda ściąga się do dwóch osób.

12) Zdanie ściągnięte, gdzie do jednej osoby ściągają się 2 sądy.

13) Zdanie złożone z 2 pojedyńczych, złączonych spójnikiem **a**.

14) Zdanie złożone z 2 pojedyńczych, złączonych spójnikiem **który**.

15) Zdanie złożone z 2 pojedynczych złączonych spójnikiem **że**.

SPIS ROZDZIAŁÓW.

Część I.

Część II.

POWIEŚCI DLA MŁODZIEŻY.

Bobowska E. W szponach nędzy (według Wiktora Hugo). Część I, II, III i IV.

Dąbrowska M. Historja prawdziwa o Grzegorzu z Sanoka W. 2-e.

Hugo W. Rok 1793.

Morzycka F. Bez rodziny. (Z powieści H. Malota.) Wyd. 5-e. Z obrazkami.

„ „ Dla rodziny. (Z powieści H. Malota.) Wyd. 2-e. Z obrazkami.

„ „ Przygody Jakóba. (Z powieści A. Daudeta.) Wydanie 3-cie.

Morzycka F. Cudowna historja Joanny d'Arc. Wyd. 2 e.

Umiński Wł. Przygody małego Australczyka.

„ „ Krwawa dola.

KSIĄŻKI PRZYRODNICZE.

Dyakowski B. Pogadanki mineralogiczne:

1. Sól.
2. Szkło i wyroby szklane. Wydanie 2-e.
3. O piasku i jego krewniakach. W. 2 e.

„ „ Zwierzęta lądowe i morskie w różnych częściach świata. Z licznemi rysunkami.

„ „ Jak urządzać gniazda i opiekować się ptakami.

Umiński Wł. Co człowiek zawdzięcza zwierzętom.

„ „ Podziemne mieszkania zwierząt.

TEATR LUDOWY
im. FAUSTYNY MORZYCKIEJ.

1. *Jaroszyńska H.*—W Swojczy. (Wyczerpane.)
2. *Marcinowska J.*—Szopka żołnierska.
3. — Za wolność ludu. Obrazek sceniczny z czasów powstania 1863 r. Wyd. 2-gie.
4. — Bartosz Głowacki. Wyd. 2-gie.
5. — Legjoniści. Wyd. 2-gie.
6. *Porazińska J.*—Małgosia w górach. Wyd. 2-gie.
7. *Gerson-Dąbrowska M.*—Wybranieckie zuchy. Obrazek historyczny z czasow Stefana Batorego.
8. — Racławickie kosy.
9. *Porazińska J.*—Mali kosynierzy.
10. *Markowska M.*—W zimową noc.
11. *Kirkor W.*—Potrójna narzeczona. Wyd. 2-gie.
12. *Gerson-Dąbrowska M.*—Krewniak z Ameryki.
13. *Żarska M.*—Szopka dziękczynna.
14. *Gerson-Dąbrowska M.*—Majster Kiliński.
15. *Gwiżdż F.*—Gody.
16. *Porazińska J.*—Krzywda nagrodzona. Wyd. 2-e.